

Jarosław Ławski
(*Białystok, Polska*)

POLSKIE MITOLOGIE ODESSY

„Utrapił Ukrainę pokój niespokojny”
Stanisław Trembecki, *Sofiówka*¹

„Najpiękniejsza część miasta jest położona
nad brzegiem morza.”

*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego
i innych krajów słowiańskich*²

Imagologia versus historia

W tej historii wszystko jest ze sobą powiązane: Wielka Historia, polityka, podróże z handlem, literatura, religia. Sprawy narodowościowe z rzemiosłem kupieckim, kwestie prywatne z państwowymi, magia wielkiego portu morskiego z jego krótką, błyskawiczną historią i ze starożytną, grecką prehistorią osady. Imię tej „historii”: Odessa. Gdzie to jest? W XIX wieku geograficzny słownik objaśniał:

Odessa, miasto powiatowe gub. chersońskiej, nad małą zatoką Morza Czarnego, pomiędzy ujściami Dniestru i Dniepru, pod 46° 29' pń. szer. i 48° 24' wsch. dłg., stanowi właściwie wraz z okolicą tzw. Gradonaczalstwo, zależące bezpośrednio od generał-gubernatora noworosyjskiego i jest najważniejszym miastem portowym i handlowym południowej Rosji, pod względem ludności zajmuje trzecie z rzędu miejsce pomiędzy miastami całego państwa. Odległe 184 w. od Chersonii, 610 w. od Podwołoczysk, 196 w. od Bałty, 242 w. od Jass, 442 w. od Elizawetgradu a 1055 w. od Warszawy, w 1881 r. miało 207 562 mk., w tej liczbie 68 000 Żydów i wielu cudzoziemców, przeważnie Greków, Francuzów, Włochów, Niemców (tych ostatnich 8100) itd. W 1795 r. było w O. zaledwo 122 mk., liczba których w 1799 r. wzrosła do 4117, w 1820 r. powiększyła się do 60 000 a w 1873 r. do 180 922 osób. Właściwe mto jest dobrze zabudowane i posiada proste i szerokie ulice, przecinające się pod kątem prostym, wybornie wybrukowane granitem kostkowym i oświetlone gazem.

Trudno na świecie o zbyt wiele przykładów podobnej kariery miejsca. Założona w 1794 roku Odessa w niespełna pół wieku staje się miastem tak ważnym dla Rosjan, Polaków, Ukraińców, Europejczyków, że powstają jej pierw-

¹ S. Trembecki, *Zofijówka*, w: *Poezye Stanisława Trembeckiego*, Warszawa 1909, s. 114.

² *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krain słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, wg Planu F. Sulimierskiego, T. VII, Warszawa [1976], reprint, s. 377.

sze historyczno-literackie dzieje. Michał Grabowski publikuje w 1843 roku *Historyczny obraz miasta Odessy według Pana Skalkowskiego*, w którym żąda od rodaków poznania nie tylko samego miasta, lecz i jego kultury³. Czuje się jeszcze ducha nowości, który emanuje z przestrzeni prosperity i geniuszu...

Książd Hołowiński pierwszy skreślił na wstępie swojej *Pielgrzymki* rys dziejów Noworosji, początków i obecnego stanu Odessy; jest to niewątpliwie jeden z opisów równie nowych dla ogółu czytelników, jak Liban i Syria. W innych piśmach polskich znajdują się wprawdzie od czasu do czasu wzmianki o Odessie przez kogoś, co go do nie zaprowadził interes lub ciekawość, ale zwyczajny taki gość przelotny nic nie udzielił drugim, prócz tego tylko, co wywiózł: pamiątki zewnętrzznego widoku ulic i kamienic. Taka powierzchowna znajomość ziomek naszych bywających w Odessie odbija się w literaturze, nawzajem literaturę spotkać może sprawiedliwy zarzut, że przez nierozsianie wiadomości o tym, co jest godnego uwagi i zastanowienia w tak przyległych prowincjach i mieście, nie usposobiła zwiedzających je doznać tyle przyjemności i odnieść tyle korzyści, ile by doznali i odnieśli przybywając wcześniej uprzedzeni o najgłówniejszych przedmiotach ciekawości i nauki, które się tam znajdują⁴.

Autor onieśmielającej erudycją rozprawy pisze z punktu widzenia Polaka, który wzywa do poznania „ogromnej i zdumiewającej Rosji”⁵, zdając sobie (pod okiem carskiej cenzury) sprawę z tego, że na ziemi odesskiej, na północnym wybrzeżu Morza Czarnego krzyżują się interesu dawnej, od niespełna pół wieku unicestwionej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Imperium Rosyjskiego, Turcji, Francji, Anglii, licznych ludów, które od zawsze znajdowały tu ojczyznę i tu jej szukały: Greków, Żydów, Mołdawian, Bułgarów, Tatarów, Ormian i tylu innych. Przecież to port! Mieszkańcami portu są, bywają wszyscy (którzy tu wpłyną i którzy stąd wypłyną).

Z którejkolwiek strony nie spojrzeć na Odessę, krzyżują się tu polityka i historia z portowo-kupiecką codziennością. Opowieść o Odessie zawsze też jest, musi być opowieścią naraz o wszystkich: Polakach, Ukraińcach, Rosjanach... Chciałbym na kilku stronach zrekonstruować z polskiego punktu widzenia – zakładając, iż inny będzie ukraiński, rosyjski czy żydowski, grecki – polską mitologię Odessy. Nie chodzi mi więc o „literacki obraz Odessy”. Chcę zarysować subiektywną historię polskich wyobrażeń o Odessie, czyniąc to z punktu widzenia człowieka z początku XXI wieku. Byłaby to próba równocześnie spojrzenia na to, co jest mitotwórczym „duchem miejsca”, i przypatrzenia się – okiem nauki, jaką jest imagologia – temu, jak różni mieszkańcy Ode-

³ Tamże.

⁴ M. Grabowski, *Historyczny obraz miasta Odessy przez pana Skalkowskiego*, „Athenaeum” 1843, T. II, s. 118-150 [cały tekst Grabowskiego/Skalkowskiego jest przedrukowany w niniejszym tomie w opr. Łukasza Zabielskiego]. Chodzi w cytacie o dzieło ks. Ignacego Hołowińskiego, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, Petersburg 1853.

⁵ Tamże.

ssy patrzą na siebie wzajem. Jak „różni” widzą „innych” i „swoich”, a zarazem jak wszyscy oni – tak odmienni w swej różnorodności, stają się odesytami.

Odesytami – dumnymi mieszkańcami Odessy.

Muszę wyznać, że pretensje naukowe silnie studzi we mnie postawa podróżującego do Odessy Polaka z Białegostoku, bywającego także w Operze Odeskiej. Co za zbieg okoliczności, że nowa Opera i Filharmonia Podlaska w Białymstoku znajduje się przy ul. Odeskiej 1, zaświadczać o dawnych i daleko poza Podole i Wołyń sięgających kontaktach ziem polskich z Odessą. Piszę to jako bywalec, owszem, Opery Odeskiej i ulicy Derebasowskiej, ale też człowiek urzeczony klimatem czarnomorskiego Południa, który lepiej daje się odczuć w dzielnicy Słobodka, na ulicy Nikitina⁶, niż w okazałych budynkach plaż miejskich, delfinarium, na Bulwarze Francuskim, wciąż czekającym na nowe lata świetności.

I jeszcze raz: piszę tu krótko, jak dawniej i dziś Odessę postrzegają, czują Polacy, co o niej wiedzą. W tym spojrzeniu krzyżują się dwie różne perspektywy. Pierwsza – społecznego wyobrażenia Odessy, nader ogólnej wiedzy o niej. Polak zupełnie inaczej reaguje skojarzeniami na Moskwę, inaczej na Nowy Jork i Petersburg, jeszcze inne skojarzenia budzą Lwów lub Kijów⁷. Jest to sfera emocji, które wyrażają się w słowach, obrazach, asocjacjach.

Druga perspektywa – wiedzy naukowej. W zależności od specjalności przybiera ona taki czy inny kształt: *oto* Odessa historyka literatury, a *taka* znów będzie Odessa historyka dziejów gospodarczych lub marynarki wojennej. Tu Odessa badacza historii Bułgarii (czyż to nie tu znany ze swych prorosyjskich sympatii Iwan Wazow napisał *Pod jarzmem* w roku 1886), tam znowuż historycy sztuki zapisują tomy o Iwanie Ajwazowskim, mieszkańcu krymskiej Teodozji, autorze obrazu *Port w Odessie nad Morzem Czarnym*.

Czasem obie perspektywy się łączą⁸. Okazuje się wtedy, że przeciętny Polak, Ukrainiec, Rosjanin wiedzą, iż w Odessie byli Puszkina, Mickiewicz, Eisenstein (schody odeskie), Żabotyński, Ilf, Pietrow lub Babel. Przecież już jednak związki noblisty z 1916 roku, wybitnego chemika Ilii Miecznikowa (1845–1916) z Odessą, gdzie jego imię nosi Odeski Uniwersytet Narodowy, gdzie był on w latach 1870–1882 profesorem biologii, nie są znane „zjadaczom chleba”. Opowiadając o polskim wyobrażeniu miasta, odkrywam własne imagina-

⁶ Ówże patron ulicy był rosyjskim poetą, to Iwan S. Nikitin, poeta rosyjski (1824 – 1868). Wcześniej, do 1937 roku, ulica nazywała się: Zołotarijewskaja. Zob. J. Maistrovoj, *Istorija Odiessy v nazwanijach ulic*, Odessa 2012, s. 133.

⁷ O polskich wyobrażeniach narodów i miejsc zob. J. Błuszkowski, *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków. Studium socjologiczno-politologiczne*, Warszawa 2003; *Bizancjum. Prawosławie. Romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku*, red. J. Ławski, K. Korotkich, Białystok 2004; *Między rusofobią a rusofilią. Poglądy, postawy i realizacje w literaturze polskiej od XIX do XXI wieku*, red. S. Karpowicz-Słowikowska, E. Mikiciuk, T. Sucharski, Gdańsk 2016.

⁸ Zob. *Polacy na południowej Ukrainie i Krymie*, red. T. Ciesielski, E. Czapiewski, V. Kuśnir, Odessa – Wrocław 2007; *Polacy na południowej Ukrainie*, red. T. Ciesielski, V. Kuśnir, Odessa 2006.

rium tej przestrzeni, nie zapominając ani na chwilę, że „moje” nie musi wcale znaczyć „wszystkich” i na odwrót.

W kolejnych częściach eseju skaczą więc to w jeden, to w drugi wymiar: polskiej mapy wyobrażeń Odessy – tych powszechnych i tamtych specjalistycznych, ba, naukowych! Nie chcę nadużywać kategorii mitu. Od Dublina przez Kraków, Petersburg po Kijów i Astrachań wszystkie miasta mają swoje „mitologie”. Wolę mówić o imagologii miejsca, *i m a g o s f e r z e m i a s t a*, o imaginarium przestrzeni. Mity krzepną w czasach pokoju; imagosfera żyje, buduje się w niespokojnej epoce historii. Mity epatują nas jakąś dziwną trwałością: już są, uformowały się, trwają. Imagosfera jest żywa! Któż by mógł pomyśleć, iż imię byłego prezydenta Gruzji, Michaiła Saakaszwiliego, zwiąże się w wyobraźni Polaków Anno Domini 2015/2016 z Obwodem Odeskim i Odessą, gdzie zostanie on gubernatorem?! A przecież jest to fakt niezaprzeczalny, o którym wie taksówkarz w Polsce i każdy, kto ogląda dzienniki telewizyjne. W istocie balansuję tu między opisem trwale ukształtowanych mitów a opisem żywo się i wciąż kształtującej imagosfery Odessy.

Któż przewidzi, jakich znaczeń ta przestrzeń nabierze do 2030, a może już w 2018 roku? Nie wie tego nikt. Wiedzieć będą dzieci pokolenia, które dziś opisuje Odessę, o ile w ogóle będą się interesować czymś „więcej” i „dalej będącym”. A Odessa jest kulturowym „dalej” i „więcej”. Jest mocnym znakiem na mapie świata.

Pierwsze skojarzenia

Skaczą więc z ujęcia w inne ujęcie, zaczynając od tego elementarnego: co myśli, kojarzy tak zwany „zwykły” Polak, słysząc słowo *Odessa*? Odpowiedź jest zaskakująca: są to zawsze skojarzenia pozytywne, co więcej: *d o b r e*.

Odessa XX- i XXI-wieczna Polakowi kojarzy się z miejscem niezwykłym, posiadającym jakiś wewnętrzny czar, *genius loci*, magię. *Ach, Odessa...* – westchnienie on, przybierając minę człowieka, który szuka w pamięci czegoś więcej niż dobrych skojarzeń... Najczęściej wtedy padają słowa: morze, Ukraina, Mickiewicz. Dla Polaka współczesnego Odessa jest pięknym portem, magiczną przystanią morską. Potem, co znamionuje ogromny przewrót, jaki dokonał się w geograficznej i geopolitycznej wyobraźni Polaków (jak trwały?), wiąże d z i s on Odessę jednoznacznie z Ukrainą⁹.

A przecież dla XIX-wiecznych Polaków było to miasto rosyjskie, nieco polskie, kosmopolityczne, lecz nie ukraińskie, co najwyżej „małorosyjskie” lub „noworosyjskie”. Miasto morskie, nadmorskie, czarnomorskie, kurort, lecz nie port... ukraiński. Ta translokacja Odessy z kulturowej sfery wpływów Rosji

⁹ Przy czym to dziś jest bardzo, bardzo konkretne: mam na myśli 2016 rok. Co będzie dalej, jak potoczy się historia miasta?

i z jej mapy imperialnej dokonała się szybko po odzyskaniu niepodległości w 1991 roku przez Ukrainę, a ostatecznie utrwaliły ją, co jest paradoksem, aneksja Krymu i wojna w Donbasie w 2014 roku¹⁰. Nadało to Odessie w imagosferze Polaków pewien groźny odcień: dość powszechnie jest ona po 2014 roku lokowana w pobliżu frontu, a więc tam, gdzie niebezpiecznie. Uczony filolog, prze-to człek wdrożony w dzieło poznawania świata, zapytał mnie nawet: „Ach, pan jedzie do Odessy? Nie boi się pan jechać na Krym?!”. Badacz znad Bałtyku wizualizował obraz świszczących kul, a inny, z południa, powiedział: „Odessa? nie teraz, mam małe dzieci”. Są to reakcje zrozumiałe. Pokazują, jak na pierwotny obraz nakłada się obraz telewizyjny, doniesienia medialne o wojnie na Ukrainie, która w wyobraźni Polaków nabiera kształtu kataklizmu.

Nie zmienia to w niczym obserwacji zasadniczej. Odessa jest na progu XXI wieku stale i trwale obecna w wyobraźni zbiorowej. Jej obraz jest zdecydowanie pozytywny. Nie zmienia tego nawet wojenny kontekst (Krym, Chersoń, Mariupol, Naddniestrze). Dalej: jest to obraz żywy, wyrazisty, zastępy w stereotypie miasta-portu-plaży, wybrzeża czarnomorskiego. Tej tajemniczej pozytywnej stałości towarzyszy zmienność, drobne przewartościowywanie. Polak nigdy nie pomyśli, że to Odessa lub odesyci komukolwiek zagrażają. Raczej, że sami oni znajdują się co jakiś czas w zagrożeniu (a fachowiec doda tu wojny XIX i XX-wieczne; nie-fachowiec uruchomi donbaski kocioł wojenny)¹¹.

Stały, pozytywny (zawsze), utrwalony i zmieniający się obraz Odessy, która leży na Ukrainie, uzupełniają w tak zwanej powszechnej wyobraźni dwa wyobrażenia o nierównomiernej dla Polaka randze: że Odessa wiąże się ściśle z polską historią (*primo*) i (*secundo*) że „wielu tam Rosjan”, tam „mówi się po rosyjsku”.

Rozpatrzmy oba warianty mitycznej wiedzy. Polacy, mówiąc o Odessie, czasem używają zwrotów, które zdenerwują odesytów, Ukraińców, Rosjan: „polskie miasto”, „to było kiedyś w Polsce”, a częściej „tam byli nasi, Polacy”. Przy czym określenia te w świadomości Polaków zawsze odnoszą się do przeszłości. Nieco podobnie mówią oni o Lwowie, Kijowie, Stanisławowie, Humaniu. Różnica między Odessą a tymi miastami okazuje się zasadnicza: one leżały na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, a Odessa nie...Wyraża się w ten – nie zawsze subtelny – sposób świadomość związków własnej historii z ziemią dzisiejszej Ukrainy, wspólnej historii Korony i Wielkiego Księstwa Litewskie-

¹⁰ Por. P. Andrusieczko, *Donbas stopniowo odpływa do Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza” 2014; M. Studenna-Skrucka, *Ukraiński Donbas. Oblicza tożsamości regionalnej*, Poznań 2014. Zob. też pracę z 2006 roku: Hiroaki Kuromiya, *Donbas – ostatnie pogranicze Europy?*, przeł. E. Ladna, „Nowa Ukraina. Zszyty Historyczno-Politologiczne” 2006, z. 2.

¹¹ Zupełnie inną imagosferę mają miasta XIX-wiecznej Rosji: Moskwa i Petersburg. Zob. A. V. Babanov, *Petersburg jako wyzwanie dla polonisty*, w: *Polonistyka wobec wyzwań przyszłości. V Kongres Polonistyki Zagranicznej, Brzeg – Opole, 10-13 lipca 2013 r.*, T. I, red. S. Gajda, I. Jokiel, Opole 2014.

go z ukraińską i czarnomorską przestrzenią historyczno-kulturową¹². Przy tym Polak XXI-wieczny ma pełną świadomość kulturowej i politycznej przynależności współczesnej Odessy do państwa ukraińskiego.

Obraz nieco komplikuje się, gdy przywołać dużo słabiej, ale jednak utrwalony fakt-wyobrażenie, że w Odessie mówi się po rosyjsku i że wielu tam mieszka Rosjan. Niewielu Polaków było w Odessie (turyści, emeryci, naukowcy, marynarze, ostatnio biznesmeni, dyplomaci). Świadomość, iż Odessa, choć leży na Ukrainie, to mówi po rosyjsku; że w ogóle istnieją „dwie” Ukrainy: zachodnia i wschodnia, jedna mówi po ukraińsku, druga po rosyjsku, utrwały dopiero ostatnie lata (1991–2014), a pewną otoczkę konfliktu nadała im już wojna, rewolucja Euromajdanu, nieliczne w Odessie akty terroru, o których zawsze informują massmedia.

O dziwo, Polacy nie łączą rosyjskojęzyczności z antyukraińskością. Raczej (i trafnie) postrzegają ją jako stan kulturowo-historycznego zawieszenia, przy czym ostatnie lata 2014–2016 przeważają szalę na stronę ukraińską. W Polsce z trudem rodzi się wyobrażenie państwowego patrioty-Ukraińca, który mówi po rosyjsku i żyje w kulturowym środowisku rosyjskim. (Czyż na Ukrainie zachodniej to wyobrażenie rodzi się szybciej i łatwiej?) Praktycznie nie przebija się do Polaków wiedza o tym, że część elit ukraińskich, tych współczesnych, o najbardziej narodowej orientacji, pochodzi z rodzin rosyjskich, rosyjskojęzycznych, a duża część mieszkańców Ukrainy jest dwu- i wielojęzyczna¹³. Dla poziomu świadomości społecznej najistotniejszy jest fakt, iż na Ukrainie żyją Ukraińcy i Rosjanie czy też Ukraińcy pochodzenia rosyjskiego. Że jedni i drudzy mówią po ukraińsku lub/i rosyjsku.

Polska imagosfera – co ma znaczenie dla obrazu Odessy – nie postrzega, a nawet nie chce postrzegać wojny w Donbasie jako „wojny domowej” jednych mieszkańców Ukrainy z drugimi. Tu Polacy zachowują wyjątkową jednomysłność: to agresja Rosji, „wejście Ruskich”, jak bez sympatii się mówi.

W tym morzu wyobrażeń nie tonie Odessa. Zachowuje ona aurę dobrego, na pewno pięknego i przyjaznego miasta. Miasta, do którego warto by jechać, gdyby nie: „daleko”, „drogo”, „wojna”, „niespokojne czasy”... W polskiej wyobraźni zbiorowej wyobrażenie miejsca jest silniejsze niż wyobrażenie mieszkańców, odesytów. Mitosfera jest uprzestrzenniona. Odessa to jakby alegoria miasta-portu, miasta-giełdy (targu), miasta-plaży. Odessa jest ciepła jako przestrzeń, więc... zapewne... mieszkają w niej dobrzy odesyci.

Dowodem, jaki absolwent polskiej szkoły średniej na to ostatnie stwierdzenie przedłoży, będzie pobyt Mickiewicza w Odessie! Przecież na tym „ze-

¹² Zaznaczają ten fakt przewodniki po Ukrainie, hasła internetowe w *Wikipedii*, nie jest to jakaś tajemnica ani sensacja.

¹³ Por. H. Krasowska, *Polacy na południowo-wschodniej Ukrainie: dwujęzyczność i wielojęzyczność*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2011, z. 67; A. Bracki, „Rewolucja godności” a sytuacja językowa na Ukrainie – krajobraz po bitwie, „Bibliotekarz Podlaski” 2015, nr 1/XXX).

słaniu” odesyci nie tylko nie zrobili mu nic złego, ale żył jak „basza turecki”, kochał się i pisał wiersze, których Polacy, jak na przykład *Sonetów krymskich*, uczą się w szkołach na pamięć. Albo których, jak napisanego w Odessie wiersza *Niepewność* z 1825 roku, słuchają w piosence nieśmiertelnego Marka Grechuty, powtarzając: „I tęskniąc sobie zadaję pytanie: / Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?”¹⁴.

Nieziemiennie obecna, dobra, czarująca Odessa. *Ach, Odessa* – westchnie Polak, reagując na to słowo, nie wiedząc samemu, co go tak porusza i dlaczego jest to najpierw poruszenie przyjemne, fascynujące...

Drugie spojrzenie

Sytuacja zmienia się, gdy z poziomu świadomości społecznej – stereotypu, mitu, ikonosfery – przechodzimy na poziom mitów historiograficznych, geopolitycznych. Jest to już obszar, gdzie krzyżują się spojrzenia różnych grup społecznych i niejedolite poziomy wiedzy o Odessie: polityków, mieszkańców kraju zainteresowanych sprawami historii i polityki międzynarodowej, dziennikarzy i politologów, a nawet działaczy polonijnych i ludzi Kościoła, który śle księży do krajów leżących wokół Morza Czarnego. W tej warstwie więcej znajdziemy wiedzy specjalistycznej niż wyobrażeń. Odessa przynależy w niej – niemal z połową Ukrainy dzisiejszej – do silnie zmityzowanej strefy wyobrażeń geograficzno-kulturowo-politycznych, którym historia nadawała i wciąż nadaje „drażliwe” znaczenie.

Istnieje więc najpierw – elitarne, dawniej bardziej znane wśród Polaków z ziem kresowych (z Humania blisko do Odessy) – pojęcie *C z a r n o m o r z a*. Dawne słowniki notują też nazwę własną mieszkańca ziem nad Morzem Czarnym. To „Czarnomorzec”. Słowo to znalazło się we wstępnej części arcydzieła romantycznej szkoły w poezji polskiej – *Marii* (1825) Antoniego Malczewskiego: „Umykaj Czarnomorcu z swą mażą skrzypiącą – / Bo ci synowie stepu twoją sól roztrąca”¹⁵. Jest to wers wspaniały, lecz zupełnie niezrozumiały dla XXI-wiecznego Polaka.

Czarnomorze – a więc świat wokół basenu Morza Czarnego – obejmuje: Odessę, Krym, Besarabię, ukraińskie, rumuńskie i bułgarskie wybrzeża (Budziak, Dobrudżę), Turcję ze Stambułem w miejscu centralnym, Gruzję z jej

¹⁴ A. Mickiewicz, *Niepewność*, w: *Dzieła. Wodanie Rocznicowe 1798–1998*, T. I, Wiersze, opr. Cz. Zgorzelski, Warszawa 1993, s. 198.

¹⁵ A. Malczewski, *Maria. Powieść ukraińska*, wstęp H. Krukowska, J. Ławski, Białystok 2002, s. 131, w. 13-14. U. Sokólska zalicza *Czarnomorca* do regionalizmów i tak opisuje: „*Czarnomorzec* ‘chłop zamieszkujący nas Morzem Czarnym’: „Umykaj Czarnomorcu, z swą mażą skrzypiącą” 51. L i Wil notują, SW brak, tylko przymiotnik *czarnomorski*. Sufiks *-ec* tworzący nazwy mieszkańców ma już w XIX wieku charakter kresowy”. – Też, *Osobliwości leksykalne „Marii” Antoniego Malczewskiego*, w: *Antoniemu Malczewskiemu w 170 rocznicę pierwszej edycji „Marii”*. *Materiały sesji naukowej Białystok 5-7 1995*, red. H. Krukowska, Białystok 1997, s. 378.

wybrzeżem (Suchumi, Batumi, Poti), rosyjskie wybrzeże (zupełnie w Polsce nieznane prócz Soczi)¹⁶, Morze Azowskie (dziś kojarzone już tylko z obroną Mariupola), Cherson i okolice. To jest w wyobraźni Polaków sfera daleka, oddalona i dość im obca. Są na mapie Czarnomorza miejsca historycznie i kulturowo bardzo bliskie Polakom. To Odessa i Krym z jednej strony morza, zaś Stambuł z drugiej.

Odessa jest niejako ambasadą ziem dawnych Rzeczypospolitej w strefie Czarnomorza, Stambuł to darzona sentymentem stolica kraju, z którym Polskę łączy pełne wojen, ale i szacunku wielowiekowe stosunki; kraju, który wpłynął na kształt kultury polskiej (strój szlachecki, militaria, tradycja poselstw do Turcji itp.). Bliższe, choć mało znane są też: Gruzja (odwieczny sentyment Polaków) i Krym (liczne dzieła literacko-podróżnicze, *Sonety krymskie* Mickiewicza, sympatia do Tatarów krymskich). Czasy komunizmu w strefie Czarnomorza wytworzyły całą galerię miast-kurortów, z którymi do dziś kojarzy się region: to Soczi, Warna, Burgas, Złote Piaski, Jałta, rzadziej Suchumi i Batumi. Nie ma na tej mapie Odessy.

Czarnomorze XXI-wieczni Polacy postrzegają jako strefę ambiwalentną: fascynującą, ciepłą, południową. Lecz także naznaczoną niekończącymi się wojnami od czasów Imperium Osmanów, przez wojnę krymską, wojny bałkańskie, ostatnią wojnę w Gruzji, wcześniej stalinowskie deportacje Tatarów, dziś niepokoje w Turcji i na Zakaukaziu. Jest to świat obcy, inny, nie-nasz. Zbyt daleki, nawet jeśli ma cechy słowiańskie (południowa Bułgaria, nadczarnomorska Rosja).

Odessa w tym świecie okaże się jednym z dwóch miejsc, które świadomość historyczno-kulturalna Polaków uznaje za pograniczne: nasze/nie-nasze, swoje/obce, zagraniczne/graniczne. Drugą taką przestrzenią jest Krym. Michał Grabowski, wzywając w 1843 roku do poznania historii i kultury Odessy, pisał o najbliższym sąsiedztwie:

Oprócz bowiem naturalnych stosunków, które mamy z sąsiedzkim krajem i najbliższym miastem portowym, jeszcze dla samej przyjemności i rozrywki bardzo znaczna liczba rodzin polskich zjeżdża się co roku do Odessy i wielką ram część lata przepędza. Ze wstydem jednak przyznać należy, że dla tych corocznych gości Odessa jest tylko obojętnym miejscem zgromadzenia, z klimatem trochę cieplejszym niż u nich w domu, z doskonałym morzem do kąpieli, z obfitością pomarańcz i granatów, i z operą włoską... Oprócz tych czwroga rzeczy, nic oni od niej nie potrzebują; przywożą bowiem z sobą swoje towarzystwa, swoje nałogi, swoje zabawy i zaprzątnienia; czy Odessa i cała Noworosja ma jakie żywioły moralnego i umysłowego życia?... O tym oni wcale nie wiedzą.¹⁷

¹⁶ Przy czym Suchumi to stolica Abchazji, rzekomo niepodległej, nieuznawanej przez prawo międzynarodowe republiki, stanowiącej część terytorium Gruzji.

¹⁷ M. Grabowski, dz. cyt., s. 1.

Czarnomorze funkcjonuje jako imagosfera niepokoju, ale są w nim wyspy „swojskości”: Odessa, Krym, coraz bliższa Gruzja. Publicyści piszą częściej o „basenie”, „strefie” Morza Czarnego. Słowo *Czarnomorze* pozostaje martwe. Używa się tylko owych „strefowych” określeń, najczęściej – niestety – gdy dzieje się coś złego (a od 2008 roku ciągle coś złego się tu wydarza)¹⁸.

Inaczej rzecz wygląda, gdy uruchomione zostają w myśleniu o Odessie i Czarnomorzu konstrukcje mityczne, mające polityczne konotacje. Wtedy Odessa nabiera innych znaczeń. Nostalgiczni piewcy I Rzeczypospolitej często przypominają mit terytorialnej potęgi i kulturowej ekspansywności Wielkiego Księstwa Litewskiego, a potem Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Odessa i wybrzeże czarnomorskie stają się wtedy (historycznie wybrzeże, a symbolicznie Odessa, której przecież nie było w tamtych czasach!) znakami dawnej potęgi, panowania sarmacko-litewskiego imperium nad terytoriami o d m o r z a d o m o r z a. Wyobrażenia o minionej historii trudno potępiać. Są one raczej wyrazem dumy i smutku straty. Natomiast nabierają złowrogiego kształtu, gdy przeobrażają się w żywy politycznie, choć niszowy, wyznawany przez niewielu, mit „Polski od morza do morza”, od Bałtyku do Morza Czarnego. Gloryfikatorem takich wyobrażeń jest bardzo popularny pisarz historyczny, Waldemar Łysiak¹⁹. Znajdują one posłuch w niektórych środowiskach pravicowych, mając też wymiar antyukraiński (zazwyczaj przywołuje się wtedy równocześnie krwawą historię ukraińsko-polską z czasów II wojny światowej).

Odessa tego mitu nie jest ani ukraińska, ani rosyjska, jest po prostu polsko-imperialna. Staje się punktem orientacyjnym na mapie, kierunkiem ekspansji i dążeniem do odzyskania. Jest też swego rodzaju fantazmatycznym wyobrażeniem kompensacyjnym – realnie niemożliwa do „odzyskania”, bo jako miasto nigdy nie była „nasza”, możliwa jest do „zdobycia”, „odbicia”. To zdobycie przestrzeni – będące kolejnym wcieleniem wschodnio-europejskiej wojny o terytorium – ma powetować klęski rozbiorów, potem zabory, kataklizmy historyczne XX wieku. Jest to imaginarium podboju, żywsze w literaturze, Internecie, nawet w grach komputerowych, niż w rzeczywistości politycznej, gdzie wyznawcy mitu „Polski od morza do morza” stanowią głośną, ale małą grupę.

Jeszcze inne przecież mity polityczne określają przynależność mentalną Odessy i Czarnomorza. Stworzony w dwudziestoleciu międzywojennym mit *M i ę d z y m o r z a*, krajów między Bałtykiem a Morzem Czarnym i Adriatykiem został ożywiony w Polsce po 2015 roku, jako concept polityczny, mający być przeciwważą dla „zbyt” prounijnej, zachodnioeuropejskiej lub prorosyjskiej orientacji krajów z Europy Środkowej. Popularny był też tuż po II wojnie świa-

¹⁸ W 2008 roku uwagę świata zaprzętała wojna kaukaska w Osetii Południowej z udziałem Rosji i Gruzji. Dziś, kiedy piszę ten szkic, 14-17 lipca 2016 roku, oglądamy smutne, straszne wypadki w Nicei, w Ankarze, Batton Rouge, Monachium, Bretanii.

¹⁹ W. Łysiak, *Polska od morza do morza*, „Uważam Rze” 2 lipca 2012; Polemika: J. Anderman, *Król Łysiak I*, „Gazeta Wyborcza” 16 lipca 2012.

towej²⁰. Odżywał zawsze, gdy „stary” świat polityki europejskiej próbował się zreorganizować lub był z gruzów odbudowywany. Idea sojuszu Polski, Rumunii, Bułgarii i (ewentualnie) Ukrainy jako przeciwwagi dla Rosji i Niemiec jest jednak – jak do tej pory, więc już od stu lat – zawsze tylko wyobrażeniem, skalowaniem potencjalnych sił demografii, gospodarki, armii (nigdy: kultury!) kilku krajów. Nie widać w tej idei: pozytywnego łącznika²¹.

Jeszcze piękniej jawi się stara idea konfederacji krajów Europy Środkowo-Wschodniej czy tylko wiodącej konfederacji polsko-ukraińskiej lub środkowoeuropejskiej, która wskrzeszałaby w nowej formie idee związku wolnych narodów od Rygi do Odessy, od Warszawy do Mińska, Wilna i Kijowa. Jednak i ta idea – niezwykle elitarna i bardzo popularna wśród polskich elit – pozostaje zawsze tylko pragnieniem²². Jak widać, i te imperialne, i te szlachetne, federacyjne mity historyczno-polityczne Polaków pozostają w sferze życzeniowej. Są ekskluzywne, pomimo stałej obecności.

Co one mówią o Odessie? Wiele. W każdym z nich Odessa jest samoistną wartością, niewątpliwie. Ale też wyobraźnia polityczna, topograficzna i historyograficzna zawsze lokuje Odessę w sferze liminalnej. To przestrzeń-granica, miasto-szaniec, bastion kultury i cywilizacji na granicy Nieznanego i... Niespokojnego. Czy w konfederacji, czy w międzymorskim sojuszu, a nawet w konstrukcji „od morza do morza”, Odessa jest oddalona, graniczna, swojska – inna. Jest fenomenem rozkwitu, punktem orientacyjnym, latarnią nad morzem Nieznanego. To Odessa transgresyjna, miejsce przejścia z... do...

Wyobrażam sobie, że na Ukrainie, gdzie dopiero co – w 2015 roku – ogłoszono Odessę „morską stolicą” państwa, powyższe mity wyobraźni społecznej mogą budzić oburzenie. Ale, nawet jeśli, nie są niczym nowym. Jeśli Ukraina – dziś tak się emancypująca – zawsze traktowana była jako ziemia przejściowa pochodzących z Azji do Europy lub jako peryferyjny skraj kontynentu, to jakież może być miejsce Odessy w wyobraźni Europejczyków? Dla tych z Europy Środkowo-Wschodniej Odessa to „trochę dalej” ich świata, to granica ich świata. Dla ludzi Zachodu i Południa to inny, obcy świat, hen poza granicą

²⁰ Zob. *Międzymorze*, Rzym 1946, ss. 96; *Międzymorze. Ocena idei*, „Nowa Europa Wschodnia” 2015, nr 6; J. Bielecki, *Międzymorze. Reaktywacja*, „Rzeczpospolita” 2015, nr 191; W. Mucha, *Międzymorze od Bałtyku po Krym*, „Gazeta Polska” 16.12.2015. Ta idea Józefa Piłsudskiego ma także hasło w *Wikipedii*.

²¹ Innym takim mitem, powiązany z ideą sojuszu krajów Międzymorza, miał być sojusz z Wielką Brytanią, która to idea upadła zaraz po swych narodzinach w wyniku Brexitu. Zob. E. Smolar, *Co do Londynu – bez złudzeń*, „Rzeczpospolita” 29 lipca 2016, s. A12:

²² Jest to idea bardzo żywa w publicystyce internetowej. Jeszcze częściej niż o konfederacji polsko-ukraińskiej pisze się tu o konfederacji białorusko-polskiej lub obejmującej Polskę, kraje bałtyckie, Białoruś i Ukrainę. Zwolennikami konfederacji polsko-ukraińskiej są w Polsce i publicyści liberalno-lewicowi, i prawicowi. Zob. *Michnik chce polsko-ukraińskiego państwa*, „Kurier Galicyjski”, za: tw/kresy.pl. Portal ten należy do skrajnie rewizjonistycznych, tym razem jednak publikuje głos swego radykalnego oponenta, Michnika, bez wrogiego komentarza.

„ich” cywilizacji (jak na przykład cała Ukraina, Bałkany dla Holendrów czy Belgów, Portugalczyków).

Ciekawe, że polska wyobraźnia zbiorowa w żaden sposób nie buduje jednak nowych wyobrażeń geokulturowych. Oś Bałtyk – Morze Czarne, Gdańsk (hanzeatycki) – Odessa (czarnomorska i śródziemnomorska, orientalna) nie istnieje jako przestrzeń transgranicznej wymiany wartości kulturowych. Zagospodarowują je ożywiane, stare mity; echo ich przenikania jest powierzchowne, wpływ na rzeczywistość niewielki lub wprost żaden. Więcej dzieje się w sferze imagosfery, którą rządzą polityka i historia.

Na przełomie XX i XXI wieku Ziemia Odeska (*Odeszczyna*) i miasto Odessa powoli są wyłączane z geopolitycznego i kulturowego przyporządkowania do Małorosji. Jako geopolityczny horror postrzegane są eksternistyczno-imperialne projekt rosyjskiej Noworosji, zagarniającej całą południową Ukrainę (w Internecie Polacy oglądają wcale często mapki tej „Noworosji”). Jeszcze jednak w XIX wieku i do 1939 roku Małorosja była kategorią często używaną (w jakiś sposób przenikała się konfliktowo z Kresami, z Małopolską). *Słownik Królestwa Polskiego* notował (pamiętajmy, że był poddany carskiej cenzurze):²³

Noworosja al. *Noworosyjski* Kraj, składa się z południowych guber. dzisiejszej Rosji i europejskiej, przylegającej, do M. Czarnego, tj. gub. chersońska, ekaterynosławska, taurycka i bessarabska. Nazwa nadaną została w 1764 r. Szczegółowy opis znajduje się pod właściwymi guberniami. Porow. Skalkowskiego „Chronologiczeskoje obozrenie istorii Noworosyjskiego kraja”, i „Opytstatistyczeskago opisania Nowor. Kraja”; oraz Wolskiego „Oczerk istorii chliebnoj torgowli Nowor. kraja” (Odessa 1857 r.).²⁴

W XXI-wiecznej imagosferze – za sprawą informacji telewizyjnej, radiowej, Internetu, prasy – nastąpiła zupełna zmiana geograficznych i geopolityczno-kulturowych wyobrażeń. Porozumienie z Puszczą Białowieskiej o przekształceniu ZSRR we Wspólnotę Niepodległych Państw (8 grudnia 1991), potem powstanie Ukrainy, Pomarańczowa Rewolucja, Majdan, aneksja Krymu, wojna obronna Ukrainy z Rosją w Donbasie, wywołały i umocniły w Polsce wyobrażenie ukraińskiego Południa, ukraińskiego – właśnie! – Czarnomorza, w którego centrum jest Odessa. To zupełnie nowa rzeczywistość. Ważne pytanie brzmi: jak trwała politycznie i jak silna w sferze wyobraźni Polaków? Oby była jak najtrwalsza w obu wymiarach.

Odessa jest miastem-mitem. Jest też miastem, którego obraz – owa imagosfera – zmienia się od 1991 roku chyba najszybciej w Europie. Odessa wyszła z ZSRR, wstąpiła do Ukrainy, a dziś jest „pomiędzy”: już ukraińska,

²³ Por. M. Rutkowski, *Ustawa o cenzurze w Warszawskim Okręgu Naukowym z 25 maja / 7 czerwca 1843 roku*, w: *Bibliotheca mundi. Studia bibliologiczne ofiarowane Janowi Leńczukowi*, red. J. Ławski, Ł. Zabielski, Białystok 2016.

²⁴ *Słownik Królestwa Polskiego...*, dz. cyt., T. VII, s. 267.

a wciąż będąca łupem dla rosyjskich geostrategów. Zawsze daleka i graniczna. Odessa jest światowa i europejska: przynależy do wielkich mitów Europy (Czarnomorze, Polska jagiellońska, Międzymorze, Małorosja) i Ukrainy (morskie centrum kraju). Ukraina niepodległa ma problem z Odessą – geopolityczny, polityczny, kulturowy, tożsamościowy, który rozwiązać może tylko prawdziwie wolne, pokojowo się rozwijające państwo. W tym sensie Odessa jest – tajemniczo otwarta na przyszłość.

W polskim spojrzeniu na Odessę, które jest też w dużym stopniu ogólnoeuropejskie, choć mocno przesiąknięte własną historią, zasadnicza jest liminalność Odessy. Oto miasto, które kulturowo, historycznie w wyobraźni Polaków nigdy nie należało do Ukrainy, nie było ukraińskie, stało się w ciągu dwudziestu lat *par excellence* ukraińskie w sferze politycznej, państwowej. Stało się jednym z symboli Ukrainy.

Nie zmieniło to jednak w niczym jego liminalności. Odessa istnieje dla Polaków i Europejczyków w świecie Wielkiej Historii i Polityki. Dla Polaków jest „swojska” przez swe XIX-wieczne portowo-kupieckie dzieje. To jest – Odessa – najbliższa, zagraniczna przestrzeń ziem dawnej Rzeczypospolitej.

Ale dla wszystkich innych w jej centrum tkwią Schody Odeskie²⁵. Tak, napiszmy to wielkimi literami. Szczerze mówiąc, wiele mnie rozczarowały, gdy je raz pierwszy zobaczyłem. Ale schody odeskie prowadzące z Primorskiego Bulwaru w stronę nowego dworca morskiego²⁶ i gigantycznego, starego portu handlowego (jeden z większych na świecie!) muszą być uznane za alegorię niezwyklej graniczności Odessy: prowadzą z Europy i Ukrainy w morze, w świat, w nieogarnianą nieskończoność ciągłej podróży. Do Turcji, do Rosji, Ameryki, Azji – wszędzie?

Ruch jest obustronny: nieskończony świat wnika schodami i Bulwarem w skończone, z ducha XIX-wieczne przestrzenie Odessy i jej nowe, często nieremontowane przedmieścia-sypialnie (gdzie ludzie po prostu żyją, tu są ich domy i nigdzie indziej), w jej historyczne przedmieścia (Mołdawianka, Słobodka...). Jeśli czegoś w tej opowieści z ikonosfery, imagosfery brak, to odesytów, tych pięknych, eleganckich ludzi o światowych, europejskich aspiracjach, wysokiej kulturze i niecodziennej, życzliwej pobłażliwości dla Innych.

²⁵ Zob. artykuł Alicji Kisielewskiej w niniejszym tomie. Właściwsza nazwa: Schody Potiomkinowskie, wcześniej też: Gigantyczne schody, Schody przymorskie, Schody Ryszeliwskie, Schody bulwarowe. W Polsce powszechnie mówi się o „schodach odeskich” lub „schodach w Odessie”.

²⁶ Ten imponujący wielkością, zbudowany na wyspie nad morzem dworzec z hotelem, nowoczesny, z wielkim hotelem, jest jednak dość pusty; mało stąd odpływa statków, mało przyplęwa. Inaczej w porcie handlowym; tu praca trwa bez ustanku.

Mity założycielskie

Skomplikujemy teraz obraz. Z poziomu powszechnych, czasem zaskakująco bystrych wyobrażeń przejdźmy na poziom historii literatury. Tu już, oczywiście, krąg dopuszczonych do wiedzy jest ograniczony. Można powiedzieć, że przecież nawet w samej Odessie do 2013 roku nie prowadzono zbyt rozległych badań nad literackim obrazem miasta, a cóż dopiero w Polsce. Polonica odeskie pozostają ogromnym tematem badawczym. Ale to na przyszłość... Zadowolę się teraz uwagą, że w literackim obrazie miasta przeplatają się fakty zupełnie nieznanne za najzupełniej dla Polaków oczywistymi.

Do tych pierwszych należy mit Odessy u Trembeckiego, do drugich pobyt Mickiewicza „na zesłaniu” w Odessie. Takich sytuacji jest więcej: nikt u nas nie wie o Michała Grabowskiego omówieniu książki Apollona Skalkowskiego o Odessie; za to wszyscy wiedzą, że o Odessie sporo pisano w prasie drugiej połowy XIX wieku (pisali zarówno pozytywiści, jak i ich ideowi przeciwnicy, bo chodziło po prostu o handel, port, postęp cywilizacyjny)²⁷.

Odessa powstała w 1794 roku²⁸. Jej powstanie wiąże się ze zwycięstwem Rosji w rywalizacji z Turcją o brzegi Morza Czarnego, z upadkiem Rzeczypospolitej. Imperium Rosyjskie rośnie terytorialnie, caryca zakłada Odessę, którą „buduje” książę de Richelieu (1766–1822)²⁹. Fakt ten nie funkcjonuje w dzisiejszej świadomości Polaków – poza historykami – jako doniosłe wydarzenie. Lecz dla Polaków XIX-wiecznych narodziny Odessy – w miejscu dawnej kolonii greckiej – to fenomen, który bez ustanku komentują. Z jednej strony dlatego, że całe południowo-zachodnie ziemie Rzeczypospolitej są żywotnie zainteresowane handlem, transportem zbóż i innych dóbr przez Odessę. Z drugiej, bo fakt ten, choć nikt nie rozpowiada o tym głośno, pokazuje potęgę Imperium Carskiego. Oto kolejne podboje – w starciu z Chanatem Krymskim, Turcją (1792) i po rozbiciu Polski (1795) – Imperium kończy zdobyciem trwałego dostępu do ciepłych mórz! Fenomen czy skandal, rzecz wymagałaby reakcji. „Reakcją” powszechną będzie handel i osiedlanie się Polaków w Odessie. Reakcją najmniej znaną i najszybszą przynosi literatura piękna. Tak, literatura...

Stanisław Trembecki (1739–1812) jest poetą z Bożej łaski – pisze klasycystyczne wiersze jak nikt dotąd w Polsce. Talent genialny. Po rozbiorach, w roku 1804 trafia z dworu króla Stanisława Augusta, potem z majątku Adam Jerzego

²⁷ Pisze o tym Anna Janicka w niniejszym tomie. Zob. A. Janicka, *Wobec Europy. O wychodzeniu z nocy postycynowej*, [w:] *też Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”*, Białystok 2015, s. 167-176.

²⁸ Wśród osadników, którzy zakładali Odessę, było sto rodzin polskich z Podolka.

²⁹ Właściwie nazywał się: Armand Emmanuel Sophie Septemanie du Plessis, książę Richelieu, de Fronsac i hrabia de Chinon. W Rosji, po której stronie walczył i dosłużył się stopnia generała porucznika, był gubernatorem Krymu, rozbudował Odessę w latach 1804–1813. W 1814 roku wrócił do Francji, gdzie dwukrotnie był premierem. Jego dziedzictwem jest właściwie cała Odessa, ale szczególne znaczenie ma po jego śmierci otwarte w 1817 roku Liceum im. Richelieu. Zob. na ten temat tekst Walentyny Musij w tym tomie.

Czartoryskiego w Granowie do majątku Stanisława Szczęsnego Potockiego w Tulczynie; niedaleko jest piękny ogród Sofiówka, wzniesiony przez Potockiego dla żony, Zofii Glavani, *primo voto* Witt, *secundo voto* Potockiej. Potocki, który w XVIII wieku zasłużył krótko na imię bohatera narodowego, człek wykształcony, pisujący poprawne, ciekawe wiersze, dokonuje narodowej apostazji. Wybiera Rosję, wiernopoddańczość z całym tulczyńskim dworem magnackim. W Polsce staje się synonimem łajdaka i arcyzdrajcy³⁰.

To na jego zamówienie dworak, awanturnik, postarzały poeta, Trembecki, pisze i wydaje poemat opisowy, *Sofijówkę*³¹. Opublikowana w 1806 roku, staje się arcydziełem poezji polskiej. Poemat sławi carycę Katarzynę, która ziemiom polskim i – tak! – ukraińskim przynosi dobrobyt i pokój. Podlizuje się Potoczekiemu, który liczy zapewne, że utrzyma na Ukrainie swe małe magnackie „państwo” (było to marzenie płonne, car Mikołaj I szybko, bo już w 1832 roku, po powstaniu listopadowym Potockich z majątków wydziedziczył). I to właśnie w przesyconym panegiryzmem, arcydzielnym poemacie opisowym *Sofijówka* znajdujemy pierwszą polską apologię Odessy. Sytuacja ta, co podkreślił w 2013 roku w wystąpieniu na konferencji o *Obrazie Odessy w literaturach słowiańskich* prof. Bogdan Burdziej, jest o tyle niezwykła, że miasto istnieje wtedy ledwie od dziesięciu lat!³² I od razu trafia na pierwsze karty arcydzieła. Odmalowującego Ukrainę jako ziemię żyzną acz niespokojną, „kraj”, co „szesnaście potem razy (...) odmieniał pany”³³. To dopiero Rosja w osobie Katarzyn ma tu przynieść pokój, dostatek i szczęście:

Katarzyna, przez czyny nieśmiertelna swoje,
Gdy zniosła Zaporoża i Krymu rozboje,
Odtąd dopiero każdy swojej pewien włści,
Pod zbrojnym żyje prawem wolny od napaści.
Wygnała barbarzyństwo, rzeczy postać inna,
I obfita ziemica jest, czym być powinna.
Ciągną ninie ku sobie te pola karmiące
Przez niegościnnie morze korabiów tysiące.
Odessa zmartwychwstała, i wymienia złotem
Owoc ziemi rolniczym uroszony potem.
Skutkiem przezornych rządów, zaniedbane wioski

³⁰ Wizerunek ten utrwał popularny w Polsce pisarz-historyk, Jerzy Łojek w książce *Dzieje zdrajcy* (Katowice 1988), czyniąc z niego autora „nieporadnych wierszy, których forma i treść wystawia żalosne świadectwo poziomowi intelektualnemu autora”. To nieprawda. Polemika z Łojkiem: A. Janicka, *Stanisława Szczęsnego Potockiego wiersze do „żonki”*, w: *Tradycja i zmiana...*, dz. cyt., s. 355-366.

³¹ Zob. wydanie ustalające właściwą pisownię tytułu: S. Trembecki, *Sofijówka*, w *sposobie topograficznym opisana wierszem przez Jana Nepomucena Czyżewicza*, wstęp J. Snopek, Warszawa 2000.

³² B. Burdziej, *Odessa w twórczości pisarzy polskich lat 1794–1914* – referat na sesji *Obraz Odessy w literaturach słowiańskich*, 12-13 września 2013 roku, Odessa.

³³ S. Trembecki, *Zofijówka*, wyd. cyt., s. 143.

Na wzór się przekształcają angielski i włoski;
 Zapomnianego niegdyś przystrojeniem kąta
 Gromadny obywatel pilnie się zaprzęta;
 A jak w Dodońskim drzewo Jowiszowe lesie,
 Tak Potocki nad innych wyższość w sobie niesie.
 Wspominać przodków, miałbym zbyt osnowę długą,
 Któż się z tym domem zrównać ośmieli zasługą?
 A co czynił dla kraju, co dla swoich ziomków,
 Na osobnej to karcie damy dla potomków.
 A dziś mię określenia zatrudnią jedynie,
 Skąd imię Sofijówki i dlaczego słynie?³⁴

Utwór w zmyślny, zaiste, sposób przeplata hołdy wiernopoddające wobec mieszkanki Petersburga (a nie pani „dzikiej” Moskwy...) i właściciela przeogromnych dóbr w Tulczynie, który w roku 1796 założył jeden z najpiękniejszych parków Europy – Zofijówkę. Klasycystyczny poemat Trembeckiego opiewa porządek kosmiczny, polityczny, estetyczny. Bogami porządkującym chaos w polityce jest tu Katarzyna i mały król tulczyński, Potocki; wzorem piękna stają się Grecy, Rzymianie i Francuzi (wkrótce też w Wiedniu wydano *Sofijówkę po francusku*)³⁵.

Cały historyczno-kulturowo-literacki *entourage* (tak, aż francuskiego słowa użyć muszę!), w którym pojawia się Odessa w *Sofijówce*, jest swoistym prototypem wszystkich problemów polskiej, ukraińskiej i rosyjskiej wyobraźni z Odessą. Do kogo ona należy? Rosyjska, ukraińska, polska, niczyja? Kosmopolityczna? Dlaczego wielki polski poeta opiewa carycę, która niedawno zabiła jego ojczyznę? Dlaczego dopiero co powstała Odessa budzi taki entuzjazm Polaka (ba, i tylu innych)? Jak to się dzieje, że Ukraina jest tu tylko historycznym, aczkolwiek starym bardzo, tłem procesów historycznych, którymi rządzą to Grecy, Polacy, to Tatarzy, Turcy, to w końcu Rosjanie? Czy Katarzyna i pierwsi odesyci to rzeczywiście nowi Hellenowie?

Przecież Trembecki pisze o „zmarłychwstaniu” Odessy, co ma bluźnierczy posmak. Dopiero co umarła ojczyzna, a on podnosi z martwych na chwałę Imperium Rosyjskiego dawną kolonię grecką?! A może poeta lirycznie wychwala tu po prostu postęp, cywilizacyjną zmianę, której Odessa – prawdę mówiąc – będzie potem symbolem przez cały wiek XX? Oto w polu nad rzeką *ex nihilo* powstają port i miasto, do których ciągną „korabiów tysiące”. Również Trembecki, co ucieszyłoby wielu współczesnych odesytów, przywiązanych do mitu ich francuskiej, zachodnio- i południowo-europejskiej genezy, pokazuje, jak te dzikie wybrzeża zmieniają się, odżywają: „Skutkiem przezornych rządów, zaniedbane wioski / Na wzór się przekształcają angielski i włoski”³⁶.

³⁴ Tamże, s. 144.

³⁵ S. Trembecki, *Sophiowka. Poème polonais*, trad. en vers fr. par Lagarde, Vienne 1815.

³⁶ S. Trembecki, *Zofijówka*, wyd. cyt., s. 144.

Poetycki mit Odessy jako centrum cywilizacyjnej misji Imperium w rze-
komo zdziczałej krainie ujawnia p i e r w o t n ą a m b i w a l e n c j ę aktu
założycielskiego miasta, które wzniosła imperatorowa Katarzyna³⁷. Otóż Ode-
ssa jest dobrem, cudem cywilizacji, centrum kultury tak dawniej, jak dziś. Ale
nawet w 2017 i 2039 roku nie ustaną polityczne i kulturowe konsekwencje tego
faktu, który miał miejsce w roku 1794. (Nieprzypadkowo dziś w czasie świąt
ukraińskich młodzież ukraińska przebiera imperatorową Katarzynę i diuka Ri-
chelieu na pomnikach w narodową koszulę, wyszywaną.) U początków piękn-
ej Odessy i jej mitu leżą czyny, akty i idee niepiękne, a nawet okropne: dąż-
ność imperium do wchłaniania wciąż nowych terytoriów, zagłada Rzeczypospo-
litej, wymazanie na długo myśli o Ukrainie i Ukraińcach (po prawdzie, nikt w
końcu XVIII wieku w Europie i w Ameryce nie słyszał o Ukrainie, chyba że
jako prowincji polskiej)³⁸. To potrójne zwycięstwo/zabójstwo otwierało drogę
do rozwoju miasta. Ideologicznie nie był to czyn neutralny. Trzeba było zabić
Polskę, „rozpuścić” Ukrainę w ciele „słowiańskim” imperium, pokonać Turcję,
okiełznać Tatarów, wejść na Zakaukazie, podbić Besarabię, a pod koniec XIX
wieku wkroczyć do Rumunii i Bułgarii, by Czarnomorze stało się prawie
wewnętrzną strefą Imperium³⁹. Zawadą geopolityczną przez cały XIX wiek dla
Rosji pozostawała Turcja, z którą teraz Polacy wiązali nadzieje polityczne
i wojskowe na walkę nie z samą Rosją i Rosjanami, lecz z ich żarłocznym Im-
perium. Ale realistycznie rzecz ujmując: było to potężne, rozrastające się we
wszystkie strony imperium nie takie czy inne, lecz: rosyjskie.

To dlatego najbardziej utalentowany poeta polskiego Oświecenia płaszczy
się przed carycą i Potockimi, jej słuźalcami. To ów Szczęsny Potocki napisał
słowa, które przejdą do polskich dziejów hańby:

Nie mówię już o przeszłej Polsce i Polakach. Znikło już i to państwo, i to
imię, jak znikło tyle innych w dziejach świata. Każdy z przeszłych Polaków ojczy-
zną sobie wybrać powinien. Ja już jestem Rosjaninem na zawsze⁴⁰.

³⁷ Oczywiście, ta ambiwalencja jest do wypatrzenia tylko z punktu widzenia innego niż rosyjsko-
imperialny, więc ukraińskiego, polskiego, tatarskiego, tureckiego. Jednak w XIX wieku były takie
nacje, które podzieliłyby rosyjsko-imperialną perspektywę: Bułgarzy, Rumuni, Serbowie, Grecy,
a dziś opowiadający się za Rosją mieszkańcy Odessy.

³⁸ Pierwszym bodaj, który pisał o Bohdanie Chmielnickim w Ameryce (choć mogę się mylić), był
syn pety z Ukrainy, Antoniego Malczewskiego, autora Marii, to jest August Antoni Jakubowski.
Zob. J. Ławski, *Głos „polskiego wygnańca” o Ukrainie w Ameryce w 1837 roku po angielsku*,
„Ucrainistica” T. XII, Krivij Rig 2014, s. 9-38.

³⁹ A potem przyszły rosyjskie marzenia i plany wojenne odbicia Konstantynopola z rąk tureckich
i przywrócenia w nim stolicy światowego prawosławia. Tym żądzom ulegali także wybitni pisa-
rze rosyjscy, ludzie elity: generalicja, książę Włodzimierz Mieszczerski, Fiodor Dostojewski...

⁴⁰ E. Rostworowski, *Korespondencja Szczęsnego Potockiego z Sewerynem Rzewuskim z lat 1788-
-1796*, „Przegląd Historyczny” 1954, z. 4, s. 722-740. Por. też: *Wiersze Jozefa Koblańskiego
i Stanisława Szczęsnego Potockiego – zapomnianych poetów Oświecenia*, wybór, wstęp i opr.
E. Aleksandrowska, Wrocław 1980.

U źródeł Odessy legł imperialny plan podboju, zawłaszczania mórz i ziem. By powstała, musiały być pokonane i zniesione wszelkie inne władze i kultury, które mogłyby stanąć na przeszkodzie państwu rosyjskiemu. Tak więc, jak się mówi w Polsce, również Odessa ma swego „trupa w szafie”.

Ale – i to od razu! – zapytam: dlaczego więc tak szybko opiewa ją Trembecki? Dlatego, że imperium to... imperium, a życie to życie. I miasto rozkwita. Przedsiębiorczość, handel, wymiana i – *last but not least* – kultura zwyciężają gesty imperialne i plany podboju. W *Sofijówce* wielka poezja ostatecznie i raz na zawsze zwycięża panegiryzm i haniebny lojalizm poety w czasie, gdy innym polskim poetom wypadła lutnia z ręki, gdy milczą oni.

Odessa jako miasto wyrafinowanej kultury przerosła tak samo zamysł carycy. Przez cały XIX i XX wiek staje się ośrodkiem kultury na najwyższym poziomie, bogacenia się (też na najwyższym poziomie) i ekspansji nie samej Rosji, lecz całej Europy Środkowo-Wschodniej na świat – jako port. To z wsparciem carów, to bez niego staje się wylęgarnią ruchów narodowych (i ideologii): bułgarskiego, polskiego, żydowskiego, rumuńskiego. Tu pączkują idee rewolucji; tu są ważne miejsca dla dziejów narodowej kultury Ukraińców. To wszystko dzieje się w mieście całkowicie rosyjskim, zarazem dalekim od Moskwy i Petersburga, więc i pokładającym w ich opiece nadzieję na pokój, spokój, porządek. Ale z dala od centrów dzieją się najczęściej także rzeczy niemożliwe do przewidzenia. A nawet nieprawomyślne z stołecznego punktu widzenia. W ten sposób Odessa, miast nie diuka Richelieu, lecz Katarzyny Wielkiej, zaborczej, inteligentnej carycy, oświeconej imperialistki, staje się miastem, gdzie ważne, naprawdę ważne rzeczy, przeżywają, piszą, malują Puszkina, Mickiewicza, Wazowa, Paustowskiego, „plejada odeska”, Maliszewski, wybitni absolwenci konwersatorium, tacy jak Dawid Ojstrach.

Bodaj czy nie największym wykwitem ironii dziejowej jest to, że w 1843 roku Apollon Skalkowski, pisząc o Odessie, przypomina o istnieniu języka „małorosyjskiego” (ukraińskiego), że przywołuje pamięć o literaturze w tym języku tworzonej! Cytujmy...

Małorosja nie jest bez piśmienności, dzieł i pisarzy w swoim własnym języku. Można nawet wnosić, patrząc na ogólny stan rzeczy obecnie w Słowiańszczyźnie, że literatura miejscowa i uprawa języka szczepu rozwiną się jeszcze bardziej. A tymczasem zaś żywioł małorosyjski wchodzi do powszechnej literatury rosyjskiej; a tu i tam zasługuje, ażebyśmy wiedzieli, co między innymi przyniosłoby i tę korzyść, że ustąpiłyby z dziedziny wyobrażeń i literatury polskich liczne błędy i nieprawdy, skutki terażniejszej niewiedomości. Ale Małorosja, niemająca dziś innego bytu, prócz zawartego w przeszłości, o wiele ustępuje pod względem interesu dla nas Noworosji, która właśnie żyje cała w obecności, a sięga w nieograniczoną przyszłość⁴¹.

⁴¹ M. Grabowski, dz. cyt.

W ten sposób życie zwycięża politykę, sztuka ideologię. Grzech pierworodny imperatorskiego aktu założycielskiego Odessy zostaje zgładzony przez wszystko to, co się nie podporządkowuje – bo nie chce i nie może – rozkazom. Nawet carów.

Adam i nie tylko Adam...

Doświadczył tego Mickiewicz. Jak pisałem, każdy Polak kończący szkoły, wie o *Sonetach krymskich*, które powstały w czasie «pobytu poety w Rosji na zesłaniu, w Odessie, z której odbył podróż na Krym». Wiąże się z tym zabawne nieporozumienie: w cyklu *Sonetów krymskich* (Moskwa 1826) jednym z ważniejszych, najpopularniejszych wierszy są *Stepy akermańskie*⁴². Polacy owe „stepy” lokują na Krymie, a jeśli, co się zdarza rzadko, nie na Krymie, to między Odessą a Krymem. Tymczasem twierdza Akerman (*Białogród nad Dniestrem*, ukr. Білгород-Дністровський, Bihhorod-Dnistrowskyj, rum. Cetatea Albă, do 1944 Akerman) leży w Besarabii, na zachód od Odessy, więc w kierunku wprost przeciwnym. Każdy przewodnik, co osobiście sprawdziłem, i dziś, nie znając narodowości turysty, jednym tchem wymienia wielkich poetów, którzy w Akermanie byli – Puszkina i Mickiewicza (w tej kolejności, bo Puszkina cytuje się tu przy każdej turystycznej okazji; no i ma pomnik w centrum Odessy).

Mickiewicz tymczasem dowiedział się o istnieniu Odessy jeszcze zanim tam trafił, a to z... *Sofijówki* Trembeckiego. Napisane na zamówienie żydowskiego księgarza z Wilna, Berka Neumana⁴³, *Objaśnienia do poematu opisowego Sofijówka* (1822) opublikowane zostały w *Poezjach* Trembeckiego⁴⁴. Tutaj to Mickiewicz „objaśnił” – widać niepowszechnie znane wileńskim czytelnikom – słowo „Odessa”, użyte w wyrażeniu „Odessa zmartwychwstała”:

O d e s s a z m a r t w y c h w s t a ł a . Po traktacie Rosji z Turcją roku 1792, dla obrony nowych granic otworzono port nad Morzem Czarnym. Korzystne pod względem handlu położenie ściągnęło mnóstwo mieszkańców; powstałe miasto

⁴² Zob. przekład na język krymskotatarski: A. Mickiewicz, *Sonetny krymskie / Qirim sonethri*, przeł. Sz. Selim, red. M. Czachorowski, Białystok 2013; wydanie wielojęzyczne: *Sonetny krymskie / Kryms'ki soneti / K'yrym sonetleri / Krymskie sonety*, Kiiw 2004. Ciekawy przykład publicystycznego nawiązanie po aneksji Krymu: T. Kolesnyczenko, *Sonetny krymskie. Życie w okupacji*, „Wprost” 2015, nr 6.

⁴³ R. Löw, *Rzecz o Berku Neumanie – drukarzu wileński*, w: tegoż, *Literackie podsumowania polsko-hebrajskie i polsko-izraelskie*, red. M. Siedlecki, J. Ławski, B. Olech, Białystok 2014, s. 97-106.

⁴⁴ Napisał je między początkiem roku a czerwcem 1822. Publikacja a n o n i m o w o: S. Trembecki, *Poezje*, wyd. III powiększone, t. 1-2, Wilno 1822, t. 2, s. 379-406.

nazwano Odessa od starożytnej, niegdyś w tych stronach kwitnącej osady greckiej, która tym sposobem «zmartwychwstała»⁴⁵.

Objaśnienie to jest neutralne. Przede wszystkim notuje już w 1822 roku fenomen granicznego miasta-portu, do którego „ściągnęło mnóstwo mieszkańców”. Właściwie od samego początku Odessa zwycięża własny akt założycielski. To po prostu wspaniałe miasto w pięknym, ciepłym miejscu, port handlowy. Faktoria kupiecka. W tym wydaniu jest ona granicą i oknem na świat dla tych, którzy stąd wysyłają w świat (co? – to mniej ważne), i tych, którzy tu, przez to okno, zagląдают w dziwny, nieznany świat Rosji, Ukrainy, a dla Polaków świat Podola...

Nie minie wiele czasu i Mickiewicz trafi do Odessy. Będzie ona etapem zesłania w głąb Rosji po procesie młodzieży z Uniwersytetu Wileńskiego, z towarzystw Filomatów i Filaretów. Surowe wyroki określiły życie wielu młodych. Mickiewicz trafił między innymi do Odessy, Moskwy, Petersburga⁴⁶. Był w Kijowie, Charkowie, Akermanie, zwiedził Krym. Upamiętniają ten okres jego twórczości cykle poetyckich arcydzieł: *Sonety krymskie* i cykl miłosnych sonetów odeskich, wykorzystujących między innymi inspiracje Petrarą (oba wydane: Moskwa 1826). Także wspaniałe miłosne wiersze. *Niepewność* zna każdy Polak:

Dla twego zdrowia życia bym nie skąpił,
Po twą spokojność do piekieł bym zstąpił;
Choć śmiałej żądy nie ma w sercu mojem,
Bym był dla ciebie zdrowiem i pokojem.
I znowu sobie powtarzam pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?⁴⁷

Mniej znany jest wiersz, którym Mickiewicz żegna Odessę: *Dumania w dzień odjazdu*, pisany: 1825, 29 Oktobra, Odessa. Ten melancholijny liryk zdaje się zapisem pęknięcia i przełomu, jakie się w Rosji, w szczególności w Odessie i na Krymie, dokonały w poecie. W Odessie był on rozchwytywanym przez damy wielkiego świata polskim młodzieńcem, poetą czarującym i kochankiem dam odeskich. Był „zesłańcem”, obserwowanym przez szpiclów policji i nurzającym się w luksusie romantycznym obieżyświatem. Żył jak „baza turecki”. (Często potem w życiu wracał do postaci i poezji Trembeckiego,

⁴⁵ A. Mickiewicz, *Objaśnienia do poematu opisowego Zofijówka*, w: tegoż, *Dzieła wszystkie*. Wydanie Rocznicowe 1798–1998, t. V: *Proza artystyczna i pisma krytyczne*, opr. Z. Dokurno, Warszawa 1996, s. 138.

⁴⁶ Żywo interesowano się tym etapem jego życia już w XIX wieku: T. Ziemia, *Petersburg. Odessa, Moskwa. Ustęp z życia Mickiewicz*, „Biblioteka Warszawska” 1884, s. 215-236, 353-385.

⁴⁷ A. Mickiewicz, *Niepewność*, wyd. cyt., strofa V.

tak niejednoznacznych: genialnych i sprzedajnych⁴⁸.) Mickiewicz musiał wyjeżdżać z Odessy nasycony życiem i wewnętrznie martwy, czuł się jak trup w „cudzym mieście”:

Cóż, choć miasto porzucę, choćby z oczu znikli
Mieszkańce, którzy do mnie sercem nie przywykli.
Mój wyjazd nie okryje nikogo żalobą,
I ja nie chcę łzy jednej zostawić za sobą. –

Skąd mi ten żal niewczesny? – staję u podwojów,
Raz jeszcze do samotnych wracam się pokojów,
Jakbym czegoś zapomniał – wzrok mój obłąkany
Jeszcze wraca się żegnać przyjacielskie ściany.⁴⁹

I jeszcze pesymistyczny, nieco histrioniczny, „trupi” finał wiersza...

Ale starzec, co życiu zdjął szatę obłudy,
Nie wierzący w nadludzkie ani w ludzkie cudy,
Zna, że całkiem na wieki zamyka się w grobie.
Dlatego, cudze miasto, smutno mi po tobie.
Wsiadamy, nikt na drodze trumny nie zatrzyma,
Nikt jej nie przeprowadzi, chociażby oczyma.
I wracając do domu lica łzą nie zrosi
Na odgłos dzwonka poczty, co me zejście głosi.⁵⁰

W Odessie było wtedy wielu Polaków. Trwał ten etap życia miasta, który skończy powstanie styczniowe 1863/1864 roku. „Polska” Odessa była częścią rosyjskiego, ale wielonarodowego miasta-portu, błyskawicznie się budowała. Polacy nadawali ton życiu towarzyskiemu wraz z Rosjanami, potem odcisnęli piętno na architekturze i zapisywali się w literackiej mitologii miasta (byli tu Mickiewicz, Kraszewski, młodzieńcy Słowacki). Ale dla Mickiewicza cały okres rosyjski pozostał *do ó s w i a d c z e n i e m d w u z n a c z n y m*, tu rozkwitł jako mężczyzna i podziwiany poeta, nabrał wielkoświatowego szlif, zaprzyjaźnił się z elitą rosyjską. I tu otarł się o zdradę. Gdy jego koledzy błakali się po stepach kazachskich, on zwiedzał Krym. Tę ambiwalencję zapisują sonety odeskie, które opiewając salonową miłość (także w fizycznym wymiarze), kończą się brutalnym zerwaniem ze światem ulotnych miłostek (sonet *Ekskuza*).

⁴⁸ Mickiewicz rozpoczął nawet (i nie ukończył) przekład *Sofijówki* na łacinę. Często wracał do niej i do Trembeckiego w listach i prelekcjach paryskich. Zob. R. Majewska, „*Salve Ukrainae telli...*”, czyli o Adama Mickiewicza łacińskim przekładzie „*Sofijówki*” Stanisława Trembeckiego; J. Ławski, „*Nadgrobiek libertyna*”. Mickiewicz – Trembecki – prelekcje paryskie, w: „*Sofijówka*” Stanisława Trembeckiego – konteksty i interpretacje, red. G. Filip, M. Patro-Kucab, J. Kowal, Rzeszów 2013.

⁴⁹ A. Mickiewicz, *Dumania w dzień odjazdu*, w: tegoż, *Dzieła...*, t. I: *Wiersze*, s. 206.

⁵⁰ Tamże, s. 208.

A potem już przyjdzie, jak na ironię wydany w samym Petersburgu (1828) *Konrad Wallenrod. Powieść z dziejów litewskich i pruskich*, gdzie pod maską opowieści o średniowieczu przedstawia poeta wezwanie do walki wszelkimi sposobami – bodaj zdradą, prowadzącą do samozniszczenia zdrajcy – z obcymi. Czytaj: z carską Rosją. To nie jest uproszczone odczytanie poematu. Stanowił on gwałtowne odreagowanie rozkoszy odeskich⁵¹. Ale i... potwierdzał rozkwit intelektualny, rozwój duchowy, poetycki, jaki bez Rosji, bez Odessy by się tak szybko nie dokonał. Ot, jeszcze jedno nieprzewidziane dzieło Odessy, wzniesionej przez carycę przecież nie po to, by kształcić polskich poetów-buntowników: nasyciwszy swymi luksusami Mickiewicza, Odessa wydała okrutnego, „niewdzięcznego” przywódcę podbitego narodu.

W polskiej imagosferze jest to moment centralny. Odessa ma pomnik Mickiewicza i tablicę pamiątkową⁵². W Polsce każdy kojarzy to miasto z Mickiewiczem, i jest to zawsze skojarzenie dobre. Dla Mickiewicza etap odeski stał się przyczyną utrapień. Wyrzucano mu, że się tam łajdaczył, sprzedał, rozleniwił. Juliusz Słowacki napisał przecież w „skandalicznym” wierszu, w odruchu szafu, że mu się, Mickiewiczowi, w owym czasie „kurwy odeskie zmieniały w grafinie”⁵³.

Filolodzy polscy – czasem z udziałem rosyjskich – od prawie stu pięćdziesięciu lat toczą nierozstrzygnięty spór o znaczenie i sens odesko-krymsko-akermańskich podróży, miłostek i romansów. O znaczenie pobytu w Rosji dla rozwoju Mickiewicza⁵⁴.

W te spory, naturalnie, angażują się badacze przestrzegający przed Rosją oraz „nieuprzedzeni”, lewicowi i prawicowi, oświeceni postępowcy i tradycjonalisci. Zdaje się, iż jest to kolejne wcielenie polskiego sporu o Rosję, w którym głosy Adama Rzążewskiego, Henryka Życzyńskiego, Juliusza Kleinera, Manfreda Kridla, Samuela Fiszmana, Wacława Kubackiego, Marii Janion, Aliny Witkowskiej, Doroty Siwickiej, Stanisława Makowskiego i Zbigniewa Sudolskiego, a także cudzoziemców: Romana Koropecckiego i Jean-Charlesa Gille-Maisaniego, przeważają szalę to na jedną, to na drugą stronę. Konserwatywny z ducha uczonego-pisarz, Jarosław Marek Rymkiewicz, rozstrzyga rzecz w odnie-

⁵¹ D. V. Filosofov, *Mickiewicz w Odessie i na Krymie. Na marginesie dzieła prof. J. Kleinera o Mickiewicz*, przeł. S. Stempowski, „Przegląd Współczesny” 1934, nr 142; H. Życzyński, *Mickiewicz w Odessie. Uwagi w związku z dyskusją, zapoczątkowaną przez D. Filosoowa*, Lublin 1934; wcześniejsza praca: A. Rzążewski [pseud. Aër], *Mickiewicz w Odessie i twórczości jego z tego czasu*, Warszawa 1898.

⁵² Pomnik – udany – odsłonięto w 2004 roku, jego autorem jest Aleksander Kniazyk. W Odessie są także, zapomniane nieco, pomniki Ludwika Zamenhoffa (przy ul. Derebasowskiej 3, gdzie Zamenhof mieszkał) i Stefana Drzewieckiego (1845 – 1938), polskiego pioniera budowy łodzi podwodnych i lotnictwa.

⁵³ J. Słowacki, *[Mój Adamito – widzisz jak to trudne...]*, w: *Wiersze. Nowe wydanie krytyczne*, opr. J. Brzozowski, Z. Przychodniak, Poznań 2005.

⁵⁴ Od początku pytało o to znaczenie w kontekście Puszkina: K. Zieleniecki, *Adam Mickiewicz i Puszkina w Odessie*, „Biblioteka Warszawska” 1858, t. III, s. 166-169.

sieniu do Odessy jakby bez emocji: „Pobył w Odessie był zapewne najprzyjemniejszym okresem w życiu Mickiewicza, poeta nieźle się tam bawił, biesiadował i balował, miał też wielkie powodzenie u dam”⁵⁵. Płochy słowa o płochym poecie? Rymkiewicz jakby wymyka się, unika wchodzenia w spór:

Mickiewicz pożegnał miasto piękną, napisaną jeszcze w październiku elegią *Dumania* w dzień odjazdu. Pobył w Odessie, stwarzający niegdyś mickiewiczologom pewien kłopot i uważany przez nich za czas trochę stracony (co poeta, zamiast patriotycznie cierpieć, zabawił się tam z kochanką, może nawet kilkoma), był niezwykle udany, jeśli chodzi o twórczość. Mickiewicz napisał wtedy wiele wierszy, wśród nich kilka niewątpliwych arcydzieł. Ich datowanie jest jednak w większości wypadków dyskusyjne i tylko co do sześciu wierszy istnieje w tej sprawie całkowita pewność, bowiem poeta podał w notach miejsce i czas ich napisania. Są to: *Dumania w dzień odjazdu*, *Rozmowa*, *Sen*, *Do D. D.* („Moja pieszczotka”), *Popas w Upicie* oraz drugi *Żeglarz* („Ilekróć ujrzysz, jak zhukana fala”), wpisany do imionnika Joanny Zaleskiej. W Odessie powstało też, jak się przypuszcza, wiele spośród sonetów zamieszczonych w wydaniu moskiewskim z roku 1826, również z tego okresu pochodzą zapewne: *Godzina*, elegia *Do D. D.*, *Zaloty*, *Niepewność*, *Dwa słowa*⁵⁶.

Jakkolwiek było, Odessa, Krym i Akerman dały poezji arcydzieła, Mickiewicza w szybkim tempie zbliżyły do dojrzałości. W zamian te miejsca dostały Mickiewiczowski mit. Nawet jeśli nie żyją nim na co dzień ich mieszkańcy, to czasem muszą zapytać, kim był ten poeta z Polski z rozwianą grzywą, znany z pomników i tablic. W kulturze polskiej to Mickiewicz symbolizuje „polski” etap rozwoju Odessy. W specjalny sposób symbolizuje całą dwuznaczność idei Odessy i jej rzeczywistego rozwinięcia. Mickiewicz wyczuł tę niejednoznaczność w Odessie, sycąc się jej rozkoszami i doświadczając tu wyrzutów sumienia.

Współczesny Polak wie, że... Mickiewicz był z Nowogródka, Wilna, że znalazł się w Odessie i na Krymie. O tym, że przebywał w Moskwie, Kijowie i Petersburgu wiedzą historycy literatury i poloniści; o tym, że jego brat Aleksander był profesorem prawa, mocno zruszczonym, w Charkowie i Kijowie, wiedzą li tylko specjaliści⁵⁷. Podobnie jak o tym, iż brat wieszcza, Franciszek,

⁵⁵ J. M. Rymkiewicz, *Odessa*, w: J. M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, *Mickiewicz. Encyklopedia*, Warszawa 2001, s. 367. Por. M. Janion, *Mickiewicz w Odessie*, w: *Między Wschodem a Zachodem. Europa Mickiewicza i innych. O relacjach literatury polskiej z kulturami ościennymi*, red. G. Borkowska, M. Rudaś-Grodzka, Wrocław 2007.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Zob. M. Zielińska, *Mickiewicz Aleksander; Mickiewicz Franciszek*, w: *Mickiewicz. Encyklopedia*, dz. cyt., s. 300-302. Por. M. Dubiecki, *Adam Mickiewicz u ujść Dniestru (w r. 1825)*, „Kłosa” 1886, nr 1121; M. Dubiecki, *Pierwszy rok wygnania Adama Mickiewicza*, „Kurier Polski” 1890, nr 182; J. Tretiak, *Mickiewicz w Odessie. Stosunki i pieśni miłosne*, w: *Szkice literackie*, S. I, Kraków 1896; M. Dubiecki, *Pierwsze miesiące pobytu Adama Mickiewicza zagranicą*, w: *Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza (1798-1898)*, Warszawa

pomimo kalectwa (garb po przebytej w dzieciństwie chorobie), wziął bohaterstwo udział – jako jedyny z braci – w powstaniu listopadowym. Na pewno dobrze, że wszyscy znają jego sonety Adama, których bez mitu Odessy na taką skalę rozwiniętego w Polsce by nie było.

Literacką imagografię Odessy tworzą jednak liczniejsi pisarze i poeci, podróżnicy i Polacy-odessyci. Dziś w Odessie Polaków już prawie nie ma. Ale jeszcze w XIX wieku sytuacja wyglądała inaczej, a potem już tylko ubywało... W roku 1897 mieszkało tu 17 395 Polaków, czyli 4,31% mieszkańców (w 1926 – 10.021, czyli 2,40%, w 1939 – 8 829, czyli 1,16%, a w 2001 – tylko 2 100, to jest 0,2%)⁵⁸. Czy miało to jakiś wpływ na postrzeganie miasta? Miało, ma. Paradoksalnie – najważniejszy dla postrzegania miasta jest XIX wiek. To wtedy współtworzący miasto Polacy kreują własne obrazy-wizje miasta, tworzą mity biograficzne (Mickiewicz i Kraszewski) lub w dużej liczbie są odesytami. Po 1918 roku Odessa staje się dalekim, obcym, „sowieckim” miastem, a tworzone w Polsce jej obrazy niewiele odbiegają od światowego kanonu mitów tego miasta.

Po Trembeckim (mit elitarny, znany tylko fachowcom) i Mickiewicz (odeski etap mitobiografii wieszczki narodowego kojarzy prawie każdy) najważniejszą postacią jest Józef Ignacy Kraszewski. To oni *de facto* tworzą wizję Odessy podróżników. Podróżopisarski mit Odessy kanonizuje Kraszewski jako autor *Wspomnień Odessy, Jedysanu i Budżaku* z lat 1845–1846 (Wilno)⁵⁹. Był w Odessie dość krótko (od 7 lipca do 29 sierpnia 1843), ale żywo utrzymując związki z tamtejszymi Polakami, wiedział stale, co się w mieście dzieje. Miał też w mieście dużo rysować, być może nawet powstał cały album z rysunkami Kraszewskiego⁶⁰. Wspierać chciał ideę założenia polskiej gazety codziennej przez wilnianina, Adama Honorego Kirkora, zatytułowanej „Odessa”, która miała „zaznajamiać nas z literaturą rosyjską”. Pomysł nie został zrealizowany. Po wyjeździe z Odessy utrzymywał żywe kontakty z Apollonem Skalkowskim. Do Odessy powrócił jeszcze raz – w 1852 roku. Nakreślił przede wszystkim

1898, t. II; W. M. Kozłowski, *Mickiewicz i Puszkina oraz społeczeństwo polskie i rosyjskie*, Kraków 1899; Z. Bujakowski, *Z młodości Mickiewicza. Nieznane szczegóły z lat 1815–1825*, Warszawa 1914.

⁵⁸ Cyt. za: *Wikipedia*: hasło polskie i angielskie. Dla porównania: Żydzi stanowili w 1897 roku – 30, 83 proc. [124 511 mieszkańców], w 1939 – 33,26 proc. [200 961], w 2001 roku – 1,2 proc. [12 400]. Ukraińcy zaś w 1897 – 9,39 [37 925], w 1939 – 29,60 [178 878], zaś w 2001 – 61,6 [622 900]. Ludność rosyjska to w 1897 – 49,09 proc. [198 233], w 1939 – 39, 97 [162 789], a w 2001 – 29, 00 [292 000].

O demografii Odessy, stosunkach polsko-ukraińskich w tym rosyjskim, wielokulturowym mieście zob. koniecznie: T. Ciesielski, *Polacy i Ukraińcy w Odessie na przełomie XIX i XX w.: liczebność, struktura i kontakty obu diaspor*, w: www.nbu.gov.ua/old_jrn/Soc_Gum/Ians/2010_5/5-32.pdf.

⁵⁹ J. I. Kraszewski, *Wspomnienia Odessy, Jedysanu i Budżaku. Dziennik przejażdżki w roku 1843 od 22 czerwca do 11 września*, opr. P. Hertz, Warszawa 1985.

⁶⁰ Jest to wciąż słabo poznana część twórczości Kraszewskiego. Por. J.I. Kraszewski, *Rysunki*, red. i opr. K. Czajkowski, wstęp A. Czajkowska, Warszawa 2012.

żywy, złożony, wieloznaczny obraz miasta. Uważany za pioniera-mistrza reportażu polskiego, jest coraz wyżej ceniony w Polsce jako klasyk gatunku i twórca elitarny do dziś (a nie jak kiedyś: popularny!). Renesans badań nad Kraszewskim przynosi nowe odczytania jego obrazu różnych miejsc, które opisał⁶¹. Znaczenie tej wizyty i związków Kraszewskiego z miastem docenił rosyjski uczony-odesyta M. M. Poprużenko, który w 1912 roku opublikował po rosyjsku artykuł *Kraszewski w Odessie*, wydany następnie jako osobna broszura. Pisał w nim z uznaniem:

Jest zrozumiałe samo przez się, że obecne są tutaj opisy odeskich teatrów, klubów, restauracji (np. „usłużnego” puszkiniowskiego Otona). W pracy tej godnie opisane zostały i osoby, które autor w Odessie poznał, z którymi spędzał czas, które były jego przewodnikami podczas zapoznawania się z Odessą. Spośród tych osób wyróżnił tutaj tylko dwie: to dobrze znani w Odessie – N. N. Murzakiewicz i A. A. Skalkowski. Z życzliwością przyjęli oni znanego polskiego pisarza, stali się jego stałymi rozmówcami i wprowadzili go w krąg zainteresowań tej części ludności naszego miasta, która zbierała się wokół takich odeskich instytucji, takich jak Biblioteka Publiczna i niedawno (przed przyjazdem Kraszewskiego) powstałe Towarzystwo Historii i Starożytności.

Ci obaj wyjątkowi działacze, jak też te dwie instytucje, ze szczególną miłością zostały odnotowane w pracy Kraszewskiego.

Opisowi muzeum naszego Towarzystwa, Bibliotece Publicznej i charakterystyce głównych działaczy tych instytucji Skalkowskiemu i Murzakiewiczowi, oprócz wielu innych miejsc, poświęcony został cały rozdział XX *Wspomnień* (...).

Opuszczał Kraszewski Odessę, którą uważał za całkowicie europejskie miasto, z najlepszymi wrażeniami.

„Żegnaj, Odesso!” – mówił on. „Błogosławię was wszystkich, znajomi i przyjaciele, którzy serdecznym przyjęciem umililiście mój tam pobyt...”. „O wszystkim zapominam się na tym świecie, ale o niezasłużonej życzliwości, po przyjacielsku wyciągniętej ręce – nigdy!”

Takie same uczucia przyjaźni zachowali dla Kraszewskiego i jego odesycki znajomi. Nie zapominali oni o nim i pragnęli w miarę sił uczcić jego zasługi w zakresie zgłębiania historii naszego kraju; świadczy o tym na przykład to, że na jednym z posiedzeń, które odbyły się tuż po wyjeździe Kraszewskiego z Odessy, właśnie 12 listopada 1843 r., Towarzystwo Historii i Starożytności wybrało go na swojego rzeczywistego członka⁶².

⁶¹ Zob. E. Chlebowska, *Kraszewski w Odessie, czyli o poszukiwaniu centrum*; G. Halkiewicz-Sojak, *Wołyń Józefa Ignacego Kraszewskiego*; W. Jerszow, „*Tu cudnie, tu dziko, tu smutno, ale jak pięknie*”. *Żytomierz w kontekście czarnego romantyzmu Józefa Ignacego Kraszewskiego*, w: *Kraszewski i nowożytność. Studia*, wstęp J. Ławski, red. naukowa A. Janicka, K. Czajkowski, Ł. Zabielski, Białystok 2014–2015.

⁶² M. G. Poprużenko, *Kraszewski w Odessie*, tekst z rosyjskiego przeł. O. Pańkowska, Odessa 1912, s. 4.

Jak widać, polski pisarz czuł się w Odessie jak wśród przyjaciół; związane tu kontakty z 1843 roku przetrwały długo po wyjeździe. Podobnie jak pamiętać o Kraszewskim w Odessie. Ów rok 1843 okazuje się pewną cezurą. Wyraźnie widać, że to dzięki współpracy i przyjaźni takich ludzi, jak Kraszewski, Skalkowski, Grabowski, zaczyna się w polskiej kulturze kształtować realny, a nie tylko poetycki obraz miasta, jego kultury. Kraszewski jednak nie rozpoczął podróżyopisarskiego mitu Odessy, on był spełnieniem już długiego okresu rozwoju tej gałęzi literatury.

Wcześniej Odessę opisywali: Julian Ursyn Niemcewicz, Edward Raczyński, Józef Sękowski, ks. Ignacy Hołowiński, Karol Kaczkowski, Edmund Chojecki i inni⁶³. Tak podróże do Odessy i na Krym, jak na Kaukaz, do Turcji czy na Bałkany czekają na nowe odczytania. Jest to ogromna gałąź polskiej literatury pięknej, o czasem wielkich walorach estetycznych i poznawczych, która czeka na badania (w kontekście niemieckich, rosyjskich, angielskich podróży w ten rejon).

W XIX wieku jeszcze jeden obraz Odessy można uznać za specyficznie polski – to O d e s s a z i e m i a n s k a lub ziemiańsko-handlowa. Jej obraz tworzy szlachta zamieszkująca dawne polskie Kresy, Wołyń i Podole, Kijowszczyznę i Żytomierszczyznę, udająca się do Odessy za handlem, do wód leczniczych (słone limany i wyrastające wokół nich uzdrowiska) lub mająca w Odessie domy, czasem mieszkająca w niej. Odessa jest tu jednak częścią wielkiej opowieści ziemiańskiej o polskiej Ukrainie – ziemi idylli i historycznego horroru. Najbardziej znanym i w kształcie, w jakim go znamy, posiadającym cechy arcydzielne świadectwem takiej ukraińsko-polsko-odeskiej narracji są *Wspomnienia odessity 1894–1916* Eugeniusza Janiszewskiego; jest to tekst o wielkiej sile stylu i obrazowania⁶⁴.

Janiszewski – prawnuk baronowej de Krüdener, autorki słynnej powieści *Valeríe* – pokazuje świat odeski w całym skomplikowaniu społecznym, politycznym, etnicznym, a jego opowieść ma przy tym wielką siłę nostalgicznego mitu, ocalającego świat zdruzgotany przez rewolucję bolszewicką. Warto dodać, że nie wiemy dziś – niestety – w jakim stopniu sam Janiszewski jest autorem dzieła, a w jakim jest ono dokonaniem twórczym jego redaktorki⁶⁵. Ale mit ziemiański, ten XIX-wieczny, ukraiński, ma liczne poświadczenia i prawie zawsze pojawia się w nim Odessa (choć nie może konkurować Kijowem czy Lwowem).

Trzeba powiedzieć, że życie literackie Polaków w Odessie, ich działalność wydawnicza, twórcza, prasa, kultura są dziś najściślej zbadaną częścią XIX-wiecznej literatury polskiej, tak, że lepiej niepomniernie znamy kulturę Inflant

⁶³ Zob. w niniejszej tomie rozprawę Katarzyny Puzio *Odessa w polskich dziewiętnastowiecznych relacjach z podróży odbytych między rokiem 1814 a 1843*.

⁶⁴ Pisze o nim w naszym tomie Mirosława Ołdakowska-Kufłowa.

⁶⁵ Zob. M. J. Majewska, wstęp w: E. Janiszewski, *Wspomnienia odessity: 1894–1916*, Wrocław 1987.

Polskich, Połocka i Kijowa niż Odessa. A przecież to głównie z pokrewnego mitu ziemiańskiego Ukrainy, osobnej polskiej XIX-wiecznej mitologii Kijowa wyrasta potężny mit ukraiński i odeski Jarosława Iwaszkiewicza, nie tylko w *Sławie i chwale* zaświadczony⁶⁶.

Można powiedzieć, że mit ziemiański jest ostatnim polskim oryginalnym mitem miasta. Odessa przed powstaniem styczniowym była miastem, gdzie Polacy stanowili niezbyt wielką liczebnie, ale ze względu na wykształcenie, pozycję społeczną ważną grupę mieszkańców. Potem następuje gwałtowny rozwój polskiej diaspory: liczebny, kulturalny. Według szacunków Tomasza Ciesielskiego, w 1863 roku mieszkało w Odessie około 6 tysięcy Polaków, a przed wybuchem I wojny światowej od 20 do 30 tysięcy⁶⁷. Razem z rozwojem liczebnym zmienia się zainteresowanie tego środowiska kulturą, ale jego problemy stają się w coraz większym stopniu wspólne z problemami innych grup społecznych, diaspor.

Kolejny, rodem z XIX wieku, kształtuje się po 1864 roku w środowisku warszawskich pozytywistów i rozwija się generalnie nie tylko w pozytywistycznej prasie. Odessa jest tu stale pokazywana jako dynamicznie rozwijający się port. Port rosyjski, ale o znaczeniu światowym⁶⁸. W ogromnym stopniu Odessa równa się teraz transport, cywilizacja, sprzedaż, pieniądź, bogacenie się. Słowem: postęp. Handel, biznes, bogacenie się: „W 1865 r. z Odessy wywieziono za granicę 34 000 000 pudów produktów rosyjskich, wartości 36 000 000 rs. Cła komory dają dochodu 2 277 600 rs., 1518 okrętów dobiło do odeskiej przystani, a 1526 wyszło na otwarte morze z odpowiednim ładunkiem”⁶⁹. Pisma postępowe odnotowują czasem wydarzenia z „Odesskiego Wiestnika”, podają informacje, choć rzadko, dotyczące żyjących tu Polaków, na przykład o zgonach: „Bernatowicz Włodzimierz, ordynator miejskiego szpitala w Odessie, znany na polu literatury małosyjskiej, zmarł 12 grudnia r. z. w Odessie”⁷⁰.

Odessa nie jest jednak w tych wyobrażeniach oknem na świat, furką do innych lądów. Przez Odessę zdobywa się majątek i pozycję, ale nie wyjeżdża w świat, by go poznawać (a jeszcze w I połowie wieku Odessa pełnił taką rolę polskiej bramy do Wschodu). Do Odessy jeździ się wypoczywać, kurować lub po prostu robić pieniądze. Port, statki, giełda, handel – to stałe elementy prasowych doniesień z Odessy. Jest to stary motyw, przecież obecny już u Trembeckiego (a zupełnie go brak u Mickiewicza!), ale teraz dominujący.

⁶⁶ Zob. Jarosław Iwaszkiewicz *i Ukraina*, red. R. Papieski, Podkowa Leśna 2011.

⁶⁷ T. Ciesielski, *Polacy i Ukraińcy w Odessie na przełomie XIX i XX w....*, dz. cyt.

⁶⁸ O Odessie w 2 poł. XIX wieku i docierających do niej ideach filozofii pozytywistycznej: N. Maliutina, *Spektrum problemów pozytywistycznych w publicystyce „Odesskiego Wiestnika” w latach 70. XIX wieku*, w: *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, Seria I: *Studia, rewizje, konteksty*, red. A. Janicka, Białystok 2015, s. 479–488.

⁶⁹ *Statystyka*, „Przegląd Tygodniowy” 1866, nr 7, s. 50.

⁷⁰ Zmarli, „Przegląd Tygodniowy” 1866, nr 5, s. 40.

Pozytywistyczny obraz Odessy można nazwać mitem sukcesu cywilizacyjnego: handlowego, społecznego i kulturalnego. Odessa jest w nim jako miasto przypisana do Małorosji, nie ma nic wspólnego z etniczną kulturą ukraińską, jest częścią skolonizowanej przez Imperium przestrzeni Czarnomorza. To stolica handlu, port nad portami, centrum władzy. Nie odnosi się do Odessy w polskich wyobrażeniach mit prowincji: nie jest ona ani rosyjską, ani europejską prowincją. Dla Polaków jest oswojonym miastem tuż poza „naszym” terytorium I Rzeczypospolitej, miastem granicznym. Tym bardziej nie może być prowincją „ukraińską”. To miasto sukcesu. Portowa faktoria. Polski mit Odessy kupieckiej jest polski o tyle, o ile opowiadany jest czasem przez historie Polaków, którzy tu żyją lub handlują „przez” Odessę. Lecz reszta jego składników jest ponadnarodowa: pieniądź, handel, giełda, majątek, status. Żadnej polityki! To tłumienie polityki jako aspektu życia da o sobie znać w rewolucji, pogromach, wojnie. Pozytywiści, co warto zaznaczyć, mający w Odessie swoich korespondentów i prenumeratorów warszawskiej prasy, widzą w Odessie i piszą o tym wyraźnie także miasto biedoty, nierówności społecznych, nędzy, wyzysku, przestępczości⁷¹. Słowem, wszystkiego tego, co zapowiada przyszłe wypadki rewolucyjne.

XIX-wieczną imagosferę Odessy kształtowały różne czynniki. Ogromna część polskich elit XVIII i XIX wieku pochodziła z ziem ukraińskich. To dlatego Trembecki napisał *Sofijówkę* i odmalował w niej sygnaturę mitu Odessy, że został zaproszony na starość do Tulczyna, Humania, Sofiówki. Polski mit XIX-wiecznej Odessy okazał się płodny kulturowo w relacjach podróżników i w pięknym, chociaż niepokojącym etapie podróży rosyjskiej zesańca Mickiewicza. Odessy nie kojarzono w tym czasie – to jest do I wojny światowej – z ukraińskim żywiołem narodowym. To ważne, bo przyszłość to zmieni.

Polskie spotkanie w Odessie z morzem kończy się dwuznacznie. Można powiedzieć tak: kończy się tak, jak spotkania z morzem w Gdańsku, Królewcu, Rydze⁷². To wszystko są przestrzenie *nie-nasze / nasze*. Kultura polska tworzy do 1918 roku⁷³ mity miast morskich, ale nie tworzy mitu przygody morskiej, mitu żeglarza-podróżnika, eksploratora świata poprzez oceaniczny żywioł. I nie jest to sprawa tylko ucisku rozbiorowego, ale głębszego zasiedzenia Polaków (i Ukraińców) w polu, chacie, dworku, chutorze. Inaczej jest u ekspansywnych Rosjan. Dlatego Odessa, Sewastopol, Soczi należą do rosyjskiej mitologii morskiej – co ciekawe, nie jest to mitologia przygody i poznawania oceanów, lecz

⁷¹ Zob. artykuł Anny Janickiej w niniejszym tomie.

⁷² Znamienny jest tytuł książki opisującej bałtyckie wybrzeża jako przestrzeń cywilizacyjno-kulturową: G. Manteuffel, *Cywilizacja, literatura i sztuka w dawnej kolonii zachodniej nad Bałtykiem na podstawie badań najnowszych*, wyd. 2, Kraków 1897. Otóż w ten sposób nie można by zatytułować książki o Odessie – od początku jest ona miastem cywilizacji i kultury wysokiej. I ważna jest jej krotka historia – rodzi się już w „cywilizowanych” czasach schyłku XVIII wieku.

⁷³ Zasadniczo zacznie się to zmieniać w dwudziestoleciu międzywojennym.

mitologia podboju morskiego. Ani ukraińska, ani polska kultura podobnych pragnień nie przejawiały i nie przejawiają. Czy to źle?

Oderwanie, zawieszenie

XX-wieczne kulturowe obrazy i mity Odessy w Polsce są już oderwane od Ukrainy. Trzeba podkreślić, że to pisarze wywodzący się z Ukrainy lub należący do ukraińskiej szkoły w literaturze polskiej wnosili w ogólnonarodową świadomość wiedzę o Odessie i Kresach ukraińskich (dla Polaków, co nie jest bez znaczenia, były to Kresy ukraińskie, a nie rosyjska prowincja)⁷⁴. To Michał Grabowski przypomniał Apollona Skalkowskiego w 1843 roku. Sam Skalkowski, pisarz i historyk ukraiński i rosyjski, jest pierwszym i na długo jedynym animatorem nie polsko-rosyjskich, lecz polsko-ukraińskich spojrzeń na Odessę⁷⁵. Dla obu kultur, polskiej i ukraińskiej, jest to bowiem miasto co nieco kłopotliwe do 1992 roku: swoje i obce. Dla niepodległej Ukrainy staje się zaś Odessa kulturowym i geopolitycznym wyzwaniem, które o „wszystkim” zdecyduje. Czym jest owo „wszystko” pozwolę sobie w tym miejscu nie przypominać.

Polska Odessa XX-wieczna żyje tymi samymi mitami co cały świat. To najpierw Odessa rewolucyjna 1905 i 1917 roku – epizod z pancernikiem Książ Patiomkin, Eisensteinowska mitologia rewolucji (1926), kulminująca w scenie na schodach odeskich to najbardziej znane elementu mitu rewolucyjnego. Do historii literatury polskiej przechodzi dramat *Książ Patiomkin* (1906) Tadeusza Micińskiego, dzieło wybitne, choć monumentalne, arcytrudne inscenizacyjnie⁷⁶. Jednak literatura zapisuje inne – także mit rewolucyjnej konspiracji, Polaków-bolszewików i komunistów, którzy walczyli z odradzającą się Polską, rewolucjonistów z krwi i kości. To kolejny „niedobadany” element naszej, polskiej spuścizny. Może wstydlivy, lecz bezwzględnie ciekawy. Jakby przedłużeniem tego mitu będzie polska kariera rosyjskich pisarzy: Izaaka Babla, Ilfa i Pietrowa, Paustowskiego. Nie zrobił u nas kariery Polak piszący po rosyjsku, Jurij Olesza⁷⁷. Natomiast Babel jest popularny, Ilfa i Pietrowa nie tyle się czyta, ile pamięta w filmowej ekranizacji. Rewolucja, pierwsza wojna światowa, gdzie ważny był moment obrony portu odeskiego przez

⁷⁴ Por. „Szkoła ukraińska” w romantyzmie polskim. *Szkice polsko-ukraińskie*, red. S. Makowski, U. Makowska, M. Nesteruk, Warszawa 2012.

⁷⁵ Zob. *Romantyzm: miż Ukrainou ta Pol'seu: zbornik naukovih prac*, red. R. Radiševskij, Kiiv 2003; R. Radyszewski, *Dialogi Kraszewskiego z Ukrainą*, w: *Kraszewski i wiek XIX. Studia*, wstęp J. Ławski, red. A. Janicka, K. Czajkowski, P. Kuciński, Białystok 2014.

⁷⁶ Zobacz teksty Elżbiety Flis-Czerniak i Heleny Nielepko w tomie.

⁷⁷ Jego twórczość charakteryzuje K. M. Śliwińska: *Literackie środowisko Odessy wobec rewolucji i rzeczywistości sowieckiej*, w: https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/932/1/Śliwińska_PhD.pdf

Po polsku: J. Olesza, *Co dzień choć kilka słów*, przeł. J. Bajkowska, Warszawa 1967; *Pestka wiśni. Wybór prozy*, przekład i posłowie A. Galis, wybór J. Szymak-Reiferowa, Kraków 1984.

wojska polskie⁷⁸, potem wojna '20 roku z Rosją sowiecką nie są dziś tematami popularnymi, należą już do kodu kultury elitarnej – czasem wracają do nich politycy i historycy.

Już u Babla ujawnia się mit Odessy jako miasta z osobnym półświatkiem. To *Odessa bandycka*, *łotrzykowska*, *gangsterska*, a rzadziej *s z p i e g o w s k a*. Przyswojona przez opowieści Babla, Ilfa i Pietrowa jest wciąż żywa, bo odnawiają ten mit filmy gangsterskie i szpiegowskie. To sensacyjne oblicze miasta uruchamia w polszczyźnie już nazwa własna – *Odessa*. Internet przynosi mnogość informacji o takim obrazie miasta.

Do elitarnego kręgu należy obraz Odessy *ży d o w s k i e j*, miasta Żabotyńskiego i tylu innych wybitnych Żydów. W tym obrazie tkwi inny obraz: „ukraińskich” i dokonywanych na ziemiach ukraińskich pogromów na Żydach, zmuszających ich do emigracji. To popularny *Skrzypek na dachu* z muzyką Jerry’ego Bocka (1964) jest światowym rozsadnikiem takiego obrazu Ukrainy i Odessy jako ziemi, z której Żydzi zostają wygnani, emigrują „przez” Odesę ze swoich Anatewek do Ameryki i Ziemi Świętej⁷⁹. Zupełnie nieznane są historie wspólnoty żydowskiej z okresu II wojny światowej: masowe mordy dokonywane przez rumuńskie wojska, wspierane przez niemieckich najeźdźców. Skala bestialstwa w mordowaniu Żydów niemożliwa jest do wyrażenia⁸⁰. Nie pisze się dziś dużo na Ukrainie o historii getta w Odessie (obejmowało historyczne przedmieścia, Słobodkę). Związki Odessy z narodzinami idei syjonizmu nie są jednak w polskiej świadomości masowej uruchamiane. To wiedza dla specjalistów. O żydowskich dziejach Odessy świadczą natomiast blogi podróżnicze: ich lektura uświadamia, że polscy podróżnicy i turyści jadą do Odessy wyobrażeniem miasta jako ostoji żydowskiej kultury, co czasem kończy się rozczarowaniem⁸¹.

Niektóre XX-wieczne polskie teksty próbują jednak łączyć te różne obrazy mityczne. U Jerzego Pomianowskiego w *Sodomie i Odessie* owa Odessa

⁷⁸ Dodajmy, że była to obrona prowadzona przez 4 Dywizję Strzelców Polskich przed wojskami ukraińskimi Symona Petlury.

⁷⁹ Pogromy odeskie mają osobną, angielską stronę w Internecie. Odbyły się w latach 1821, 1859, 1871, 1881, 1905. Zob. *Pogroms. Anti-Jewish Violence in Modern Russian History*, red. J. D. Klier, Sh. Lambroza, Cambridge 1992.

⁸⁰ Trzeba jednak powiedzieć, że w samej Odessie od kilku lat (gdzieś po 2010 roku) przypomina się częściej dzieje żydowskiej wspólnoty. W księgarniach można kupić książki na ten temat, także pisma Żabotyńskiego. Dużo rzadziej pisze się o mordach z II wojny światowej. To temat bardzo tu drażliwy.

W Polsce z kolei znajdziemy hasła internetowe dotyczące Odessy żydowskiej: *Pogromy Żydów w Imperium Rosyjskim, Masakra w Odessie*. Sporym echem odbił się film *Odessa, Odessa* (reż. Michale Boganim, produkcja: Francja, Izrael 2004). TVP wyświetliła film z cyklu „Szerokie tory” o *Żydach w Odessie* (2010) i *Jeden dzień z życia aktorki komediowej w Odessie* (2002, odc. 95 o Irinie Tokarczuk). Pismo żydowskie „Midrasz” poświęciło numer mitologii żydowskiej Odessy (nr 4 z 2014).

⁸¹ Zob. M. Zaczyński, *Odessa, miasto nieistniejące*, michalzaczynski.com/2012/03/11/odessa-miasto-nieistniejace/

łotrzykowska, żydowska, portowo-kupiecka zdaje się odradzać – przez nawiązania do artystycznego arcywzorca, jaki stworzył Babel⁸².

W Polsce – i chyba nigdzie poza samą Odessą i przestrzenią dawnego ZSRR czy współczesną Rosją Putina – nie jest żywy, ani nawet obecny, temat Odessy jako „miasta bohatera” z czasów II wojny światowej⁸³. Był on ożywiany w propagandzie PRL-u na równi z obroną Sewastopola, Kerczu i Stalingradu. W świadomości społecznej funkcjonuje jednak tylko Stalingrad jako punkt zwrotny światowej wojny.

Można powiedzieć, że aż do 1989 roku rozwój obrazu Odessy w zbiorowej wyobraźni Polaków podążał w jednym kierunku: ku wyobrażeniu portowej faktorii, ważnej dla Rosji, Polaków, ZSRR, ale zawsze był to port. Z niemałą przesadą można powiedzieć, że w skrajnych przypadkach przedstawień w kulturze masowej Odessa to światowe megalopolis portowe, miasto jak z komiksu, w którym miesza się języki, słychać jazz, śpiew operowy i odeskie piosenki; gdzie rozlegają się strzały z filmu sensacyjnego, ale zaraz potem widać statki w porcie, oto Żydzi, Grecy, Polacy i Bułgarzy wracają, by szukać *swoich* śladów. Ta faktoria-megalopolis ma rysy kosmopolityczne. Nie kojarzy się z żadną religią (w ikonosferze Odessy nie ma kopuł cerkiewnych, minaretów, synagog etc., są dźwigi portowe, obraz zatoki morskiej, Opera). Ta Odessa jest rosyjska, ale na ten sposób rosyjska, którzy lubi świat: otwarty, przyjazny, barwny⁸⁴.

Z przestrzeni dość jednak wąskich wyobrażeń literackich chciałbym się na koniec przenieść w świat interioru miasta, jego toposów. Oraz, co nie może być zapomniane, jego dziejów. Oglądana na przestrzeni kilku lat w jednym z najbardziej burzliwych okresów swej historii, Odessa pokazuje i to, co w jej poczuciu własnej tożsamości stałe, i to, co zmienne. Odesyci są dumni, a przy tym, dodam, mądrze dumni ze swego miasta. Oczywiście, po 2013 roku pytają z ciężkim westchnieniem: kim jesteśmy?

Część wybiera tożsamość rosyjską, coraz więcej osób tożsamość rosyjskojęzycznych i rosyjsko-kulturowych Ukraińców, obywateli. Wielu żyje w tak znanej we wszystkich krajach byłego ZSRR postawie czekania: będą tymi, którzy ostatecznie zwyciężą w wojnie o tożsamość kulturowo-historyczną Odessy. Najmniej „czekających” jest wśród młodzieży – ta jest częściej proukraińska, ale bywa rzadko, że i radykalnie antyukraińska i prorosyjska. Nie tyle od geopolityki, ile od mądrości państwa ukraińskiego zależeć będzie położenie Odessy:

⁸² J. Pomianowski, *Sodoma i Odessa. Wariacje, domysły i piosenki na temat „Opowiadań odeskich” Izaaka Babla*, Kraków – Budapeszt 2008.

⁸³ Zob. N. Kryłow, *Miasto pod ogniem*, przeł. M. Laprus, Warszawa 1971; *Odessaâ oblast' v Velikoj Otečestvennoj vojne 1941 – 1945 gg.: dokumenty i materialy*, red. A. D. Bačinskij et al., Odessa 1970.

⁸⁴ Imponująca jest ilość nazw własnych na świecie, miejscowości, które w USA, Brazylii i innych miejscach noszą nazwę *Odessa*. Równie często znajdziemy nawiązania w literaturze popularnej, kryminalnej, filmu.

czy przemieści się ona duchem na Ukrainę. Bo geograficznie jest ciągle w tym samym miejscu, gdzie Grecy zbudowali kwitnącą kolonię nieco na wschód od miasta. W V w. p.n.e. nad Morzem Czarnym⁸⁵.

Bardzo krótka, ledwie dwuwiekowa, historia wykształciła tu jednak całą masę wyobrażeń, które kształtują poczucie „odesyckości”⁸⁶. Pomniki przypominają na Bulwarze Przymorskim o księciu Richelieu, Puszkynie, nieco dalej o Katarzynie Wielkiej – fundatorce miasta⁸⁷. Jasne, dla odesytów nie jest ważne, co o ich mitach tożsamości myśli Polak czy Ukrainiec, woleliby, żeby wiedział o nich Francuz, Włoch, w ostateczności Anglik lub Amerykanin. Odesyci – i ci bardzo wykształceni, i ci zwykli – żyją m i t e m f r a n c u s k i e j g e n e z y nowożytnego *polis*. Miasto wprawdzie zakłada caryca, lecz przecie według francuskich (koniecznie francuskich! a nie na przykład szwajcarskich czy szkockich) wzorców wznosił Richelieu.

Tęsknota za Francją jest ukrytym, nieco b o w a r y c z n y m s n e m o d e s y t ó w . Podobną miłość wykazują jeszcze chyba tylko do Italii i Włochów. Tej „romańskiej” nostalgii kulturowej, wskazującej na pewną wyższość wyobrażoną odesytów, nabawiają się kolejne pokolenia. Rozwija się ona w bardzo twórczy kulturowy obraz Odessy jako miasta wysokiej kultury. Tu dzieci posyła się do konserwatorium, na lekcje baletu, do teatru. Dumą miasta są Opera i Filharmonia (sala koncertowa w dawnym budynku giełdy!); Odessa jest miastem jazzu, filmu, teatru, malarstwa (dziś zjeżdżają do niej artyści z całego świata, w tym stale z Polski).

Sztuka i дума z niej jest ponadetnicznym elementem jednoczącym w świadomości odesytów. Drugim – jest port. Patrzy się na niego nie tylko jak na estetyczne dzieło sztuki życia – choć tak też się patrzy, ten port już w swej malarskości jest dziełem sztuki – lecz od nader praktycznej strony: jako na miejsce pracy. Trampolinę awansu życiowego dla dzieci z pododeskiej prowincji. Tu być, zostać marynarzem i pracownikiem portu wiele znaczy i daje.

Ci czarnomorscy „Francuzi”, potomkowie diuka de Richelieu, mają własny obraz historii, ostatnio mocno zachwiany. Są w nim akt założycielski miasta, wojna krymska, zmagania z Turkami i Tatarami, ustanowienie miasta, rewolucję 1905 i 1917 roku, I i II wojnę światową, wreszcie rok 1991. Żaden z tych etapów historii nie łączy się ani z Polską, ani – prócz ostatniego – z Ukrainą. Odessa żyje własnym życiem. Niby była rosyjska, ale jakby i całkiem inna, osobna, własna, introwertyczna, nieco megalomańska i szalenie otwarta na innych. Akceptująca dziś każdego, kto chce być przede wszystkim odesytą...

⁸⁵ Były to dwie kolonie: Olbia i Borysthenes, założone między V a III w. p. n.e. Na terenie dzisiejszej Odessy wzmiankowane są dwie niewielkie wioski: *Isiaka* (przy ujściu rzeki Kujalnik) i *Istriana*.

⁸⁶ Zob. O. A. Baczinowska, S. M. Wegerczuk, F. O. Samojłow, *Historia Odessy i ziemi odeskiej (koniec XVIII w. – 1914 r.). Zarys historyczno-krajoznawczy*, Odessa 2012 (książka po ukraińsku).

⁸⁷ Zob. J. Majstrovoj, *Istorija Odiessy v nazwanijach ulic*, Odessa 2012.

Żyda, Mołdawianina, Polaka, Rumuna, Bułgara, Tatara, Azera, Ormianina, Turka. I nade wszystko Rosjanina, bo Rosjanin odesycki, nie licząc dawniej wielkoimperialnej administracji i stałej tu reprezentacji służb i mentalności Imperium, stawał się inny innością tych wszystkich pozostałych odesytów. A zresztą wielokulturowość i wieloetniczność mają oni we krwi. Tych dziadków, ojców, babcie z Czech, Polski, Niemiec, Izraela, Grecji *et caetera*...

Wiedza o tym wszystkim jest w Polsce nikła⁸⁸. Natomiast nie lekceważyłbym mitosfery przestrzeni odesyckiej. Polska wyobraża sobie Odessę przez mityczne schody odeskie, które schodzą do morza i prowadzą do portu. Żadne inne przestrzenie miasta – ni pałace, ni pomniki – nie mogą w wyobraźni Polaków i Europejczyków rywalizować z tym archeobrazem. Schody, morze, port. Ot, wszystko! Lepiej znający historię kojarzą ulicę Derebasowską, Operę, Bulwar Francuski, dzielnicę półświatka Mołdawiankę, nierzadko... delfinarium. Do wiedzy elitarniej zalicza się znajomość pałaców, kamienic i budowli wzniesionych przez polskich architektów (Włodek, Gąsiorowski, Tołwiński, Dąbrowski) lub dla Polaków (z neogotyckim pałacem Beliny-Brzozowskiego). Mało osób pamięta, że słynne Konserwatorium Odeskie stworzył (1913) polski muzyk Witold Maliszewski (1873–1939). I na koniec – można tu spacerować ulicą Lecha Kaczyńskiego w samym centrum grodu⁸⁹. Nie jest natomiast znana, bo i chyba słabo jest nadal zbadana, zagłada polskiej ludności Odessy w czasie wielkich sowieckich i stalinowskich czystek 1922 i 1937 roku.

Odessa nieco straciła też urok dawnego kurortu i plażowiska. O słynnych limanach, kąpielach w solach i błotach wiedział XIX wiek; wszystko to podpadło w XX wieku⁹⁰. Duma miasta, plaże Langeron i Arkadia, zamieniła się dziś w skrzyżowanie plaży i ośrodka wypoczynkowego, galerii handlowej i straganu. Nic dziwnego, że przyciągają nade wszystko niewybrednych sno-

⁸⁸ Szczególnie dotkliwy jest brak książek, przewodników po Odessie. Ale też badania naukowe nad polonizacją nad czarnomorskiego wybrzeża Ukrainy nie są rozwinięte, niestety.

⁸⁹ T. Ciesielski (dz. cyt.) tak pisze o wkładzie Polaków do rozwoju Odessy w I poł. XIX wieku: „Najbardziej znani lekarze polskiego pochodzenia: to Karol Kaczkowski, Józef Moczutkowski, Gustaw Duchnowski, Oskar Bujwid, Lew Padlewski czy Wincenty Bogucki; aptekarze: Antoni Gajewski, Stanisław Górski, Wiktor Turski czy Witold Zalewski. Profesorami Uniwersytetu Noworosyjskiego byli: Władysław Jurgiewicz, Leopold Wojewódzki, Eugeniusz Waśkowski, Leopold Berkiewicz, Leon Cieńkowski, Franciszek Dionizy Kamiński, Piotr Buczyński, Władysław Rothert, Jan Śleszyński, Aleksander Weryho, Bronisław Weryho. Na uwagę zasługują też architekci polskiego pochodzenia, których dziełem jest kilkadziesiąt budynków zachowanych do dnia dzisiejszego w ścisłym centrum Odessy: Feliks Gąsiorowski, Mikołaj Tołwiński, Lew Włodek, Władysław Dąbrowski czy Wilhelm Kabiolski (...). Można stwierdzić, że do postrzeganej za sprawą swojej działalności zawodowej społecznej i mniejszym stopniu kulturalnej, elity zaliczało się od 10 % do może i blisko 20 % diaspory polskiej”.

⁹⁰ Na aukcjach internetowych można jeszcze kupić pocztówki z XIX wieku i początków XX, zapraszające do kurortów czarnomorskich, położonych nad limanami z ich słoną wodą leczniczą. W ZSRR zostały one przekształcone w wielkie molochy – sanatoria, które „leczyły” pacjentów z całego kraju. Po 1992 roku podpadły one. Zabytkowe budynki dawnych sanatoriów carskich niszczały.

bów. Sezony turystyczne w 2015 i 2016 roku należały do nadzwyczajnie udanych. Zjechała tu cała Ukraina. Ale prawie nie było Polaków, Europejczyków, Amerykanów, których odstraszyła wojna w Donbasie.

Polska topografia mityczna miasta nie różni się więc od innych. Tworzą ją: schody, morze i port.

Polacy nie znają odesytów i nie mają ich wyobrażenia, podobnie jak cała Europa (pewnie z wyjątkiem... Mołdawii, jej części naddniestrzańskiej). Odesyci słabo znają Polaków, choć ich lubią. Tak jak (prawie) wszyscy obywatele Ukrainy. A więc – port? morze i schody? Z jednym wyjątkiem: w Odessie był Mickiewicz. Polak wszechczasów (nie tylko dla Polaków). Odesyci pięknie dbają o pamiątki tej wizyty, nie zapomnieli o Mickiewiczu, Kraszewskim i Słowackim⁹¹. Nie wiedzą, jak potężny potencjał mitotwórczy tkwi w polskiej do nich i do Odessy – bezinteresownej i właściwie niepojętej – stałej sympatii. Ile to znaczy i co można by zrobić z tym, że Mickiewicz był w Odessie, a Polak dowiaduje się o tym już w szkole! Może pomyśli o trym przyszłość, jeśli będzie pokój. (W Odessie łatwo nauczyć się zapomnianego znaczenia tego słowa.)

Trembecki dał mit odrodzenia Odessy i mit Ukrainy rusko-imperialnej. Mickiewicz jeszcze przed odwiedzinami miasta, komentując arcydzieło Trembeckiego, przeniósł wyobraźnię Zofiówkę, Odessę na Ukrainę, która, jak *Objaśnienia* pokazują:

Zaporoża... rozboje. Zaporoża – okolice tak nazwane od porohów, czyli katarakt Dniepru, kędy osiadłe kozactwo, pod panowaniem Polski, za czasów Zygmunta niemałe dla kraju świadczyło przysługi, prześladowane nareszcie od szlachty i jezuitów, w ustawicznych z nimi zatargach, przeszedłszy pod panowanie monarchów rosyjskich, na nowo urządzone i na zawsze poskromione. (...)

Niegościnnie morze. «*Pontos axenos* rzeczono było od Greków (dziś od nas zwane: Morze Czarne), póki na nim tych przybyszów obywatele cierpieć nie chcieli. Gdy zaś potem Grecy na te brzegi zaprowadzić osady swoje dostali pozwolenie, toż morze *per antipharsin* nazwane od nich było *Pontos Euxinos*».⁹²

Już w czasie pobytu w Odessie Mickiewicz, tak samo jak Puszkina czy Łesia Ukrainka w innych literaturach, dał potężny impuls mitologii tego Arcymiasta. Właściwie jedyny, który przetrwał do dziś w świadomości Polaków. Literatura polska nie wydała wielu wielkich dzieł o Odessie – poza sonetami Mickiewicza, jego wierszami, kilkoma wersami Trembeckiego, opisami Kraszewskiego, dramatem Micińskiego i odeskimi motywami *Stawy i chwały*. Ale to jedna strona medalu. Jest druga: ogromnie ciekawa literatura podróżnicza XIX wieku i twórczość Polaków tworzących w Odessie i o Odessie pozostają niezbadane

⁹¹ Pomnik Mickiewicza powstał w XX roku; tablice ku czci wieszczą na Derebasowskiej odsłonięto w XX roku. Wszystkie kalendaria odeskie wspominają o wizytach Polaków – pisarzy, artystów – w XIX-wiecznej Odessie.

⁹² A. Mickiewicz, *Objaśnienia...*, dz. cyt., s. 137-138.

i zapomniane. Być może tam jest to, co warto zbadać. Na pewno trzeba to zbadać.

Polacy kochają Odessę, ale... jakby nie do końca wiedzą za co. I tak samo lubiani są w Odessie. Dwieście siedemdziesiąt kilometrów od Humania do Odessy to przestrzeń kulturowa, którą wciąż w ścisłym tego słowa znaczeniu pokonują i Polacy, i etniczni Ukraińcy pragnący dostać się do Odessy i jej mieszkańców, odesytów.

Między Ukrainą a Kosmopolis

Odzyskanie niepodległości przez Ukrainę, potem Pomarańczowa Rewolucja i Majdan stanowiły etapy burzliwej ewolucji postaw odesytów. I wytyczyły spojrzenia Europejczyków na to miasto. Wojna w Donbasie i na Krymie była trzęsieniem ziemi, które mentalność wielu młodych odesytów przesunęła ku Zachodowi. Oni już nie chcieli być w „takiej” rządzonej jak od wieków żelazną ręką Rosji. Zmieniło się spojrzenie na miasto: do dziś rzuca na nie cień wojna. Odessa oglądana z Krakowa, Berlina, Londynu jest miastem przyfrontowym⁹³. Odstrasza turystów. Ale z innej strony patrząc, przecież ciągle, od lat pisze się, mówi o rurociągu Odessa – Gdańsk⁹⁴. Ciągnie w ten region zafascynowanych z miastem. Jaka to zmiana?

Tylko z polskiego punktu widzenia patrząc: to zmiana globalna, geostrategiczna, polityczna i geopolityczna. Odessa znalazła się nagle po jednej stronie frontu: ukraińskiej. I częściowo – ale przekonująco – opowiedziała się za Ukrainą. W świadomości Polaków jest na mapie Ukrainy i z Ukrainą. I nie zmieniły tego tragiczne wydarzenia z 2 maja 2014 roku, zamachy bombowe organizowane przez „nieznanych” sprawców⁹⁵, groźba aneksji do Noworosji czy działalność antyukraińskiej V kolumny, separatystów, tej niewidzialnej ręki, która co noc pisze na murach od Odessy do Chersonia i Wiłkowa „Vivat Noworossija!”. Polacy są na to niewrażliwi. Zbyt dobrze to znają.

Nie usuwa to pytania, na które musi odpowiedzieć już państwo ukraińskie i ta część społeczeństwa Ukrainy, którą określa się jako „etnicznych Ukraińców” z zachodu kraju. Brzmi ono: jak utrzymać związki Odessy z państwem i społeczeństwem? Co zrobić, by Odessa nie odpłynęła w swą osobowość, w izolacjonizm, który zawsze kończył się przygarnięciem przez jakąś formę wielkoruskiego imperializmu.

⁹³ Z licznych polskich doniesień prasowych: W. Mucha, *Odessa pod napięciem*, „Gazeta Polska” 2015, nr 18.

⁹⁴ O. Nikonenko, *Odessa – Gdańsk, a dalej wszędzie. Rurociąg z Ukrainy do Polski*, „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 230.

⁹⁵ A. Pawłowska, *2 maja w Odessie zginęło 48 osób. Co naprawdę się wydarzyło? Dziennikarka szuka odpowiedzi*, „Gazeta Wyborcza” 24 maja 2014.

Publicystykę polską i częściowo literaturę zalewa dziś morze żółtoniebieskie, nie Czarne. Ilość tekstów o Ukrainie jest imponująca. 80% z nich wyrasta z geopolitycznego i kulturowego poruszenia, jakim jest walka Ukrainy o zachowanie niezależności⁹⁶. Sytuacja w Kijowie i Odessie jest stale relacjonowana przez Internet.

To tysiące tekstów. Nigdy Ukraina, Kijów, Odessa nie były silniej i lepiej obecne w głowach Polaków niż teraz. Zmianie tej towarzyszy inna: Odessa nieco traci profil miasta kosmopolitycznego. Coraz częściej widzi się w niej etniczny pierwiastek ukraiński przy powszechnej świadomości, że jej mieszkańcy są rosyjskojęzyczni. Polityczna zmiana na mapie przesuwa Miasto ku kulturze ukraińskiej, wydobywa z historii Odessy i Krymu takie momenty, jak ich związki z biografią Łesi Ukrainki, etap w rozwoju teatru ukraińskiego. Ale to jakby już szczegóły – spacerując po ulicach Odessy zadziwiamy się raczej coraz większą ilością elementów lwowskich, galicyjskich, kijowskich. Biznes i handel, popkultura, turystyka są czynnikami integrującym o ogromnej sile. Czy jednak decydującym?

Miasto tuż obok frontu, a może nawet wprost na jego linii; miasto kulturowego i politycznego przesunięcia – tak widać dziś Odessę z Polski. W którą stronę „port Odessa” podryfuje, tego już dowiemy się wkrótce.

Gdyby spojrzeć na Odessę z innej strony, okaże się ona miastem może nawet silniej obecnym w kulturze świata przez swoje popkulturowe wyobrażenia. To Odessa jako kosmopolis, miast wielu narodów, miasto z filmów sensacyjnych i powieści popularnych⁹⁷. Wielki Kosmopolityczny Port, który zaludniają gangsterzy, szpiedzy, rewolucjoniści, miłośnicy jazzu i filmu, po którym pod rękę chodziliby Żabotyński i Eisenstein. Odessa kultury masowej jest wciąż jednym z mitów kultury światowej, ma coś fascynującego, co trudno nazwać: to wielki kraniec, pełen kultury koniec mapy, koniec świata. Który jest jego centrum. Kres i centrum, granica i przekroczenie wyznaczają położenie Miasta. Jest ono popkulturowym Polis, ale nie osobnym państwem.

To Faktoria. Przestrzeń wymiany, gdzie wszystko wymienia się na wszystko już tak długo, że wytworzyło się Coś Niewymiennego – Odessa.

Ta Odessa, Faktoria, Kosmopolis – jakkolwiek ją nazwiemy – znalazła się dziś blisko linii frontu. Zawisła, wpadła w zawieszenie. Jest pomiędzy rosyjską, kosmopolityczną Odessą a Odessą ukraińską, lecz wciąż rosyjskojęzyczną. Taki jest jej obraz gdy patrzę na nią z zewnątrz, z Polski.

Idąc ulicą Nikitina, rozumiem sens genialnego wersu Trembeckiego, poety, którego wyborów nie podzielam, a przecież cenię jego geniusz. Co wtedy napisał, dziś dopiero się rozstrzyga. Wtedy, na początku XIX wieku, „Odessa zmar-

⁹⁶ W 2016 roku przewagę zdobył jednak w massmediach polskich spór o wydarzenia wojenne na Wołyniu.

⁹⁷ Filmy, gry komputerowe, kryminały z Odessą jako miejscem akcji etc. Znajdziemy w Internecie.

twychwstała”, dziś na początku XXI stulecia znów – „Utrapił Ukrainę pokój niespokojny”⁹⁸.

Bibliografia

- *Poezje Stanisława Trembeckiego*, Warszawa 1909.
- A. Mickiewicz, *Objaśnienia do poematu opisowego Sofijówka*, w: tegoż, *Dzieła wszystkie. Wydanie Rocznicowe 1798–1998*, t. V: *Proza artystyczna i pisma krytyczne*, opr. Z. Dokur-
no, Warszawa 1996.
- A. Rzażewski [pseud. Aër], *Mickiewicz w Odessie i twórczości jego z tego czasu*, Warszawa 1898
- *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krain słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, F. Sulimierski, T. VII, Warszawa 1976 [reprint].
- M. Grabowski, *Historyczny obraz miasta Odessy według pana Skalkowskiego. Wstęp*, „Athenaeum” 1843, t. II, s. 118-150,
- *Polacy na południowej Ukrainie*, red. T. Ciesielski, V. Kušnir, Odessa 2006.
- O. A. Baczinowska, S. M. Wegerczuk, F. O. Samojułow, *Historia Odessy i Ziemi Odeskiej (koniec XVIII w. – 1914 r.). Zarys historyczno-krajoznawczy*, Odessa 2012.
- *Romantyzm: miż Ukrainou ta Pol’šeu: zbornik naukovih prac*, red. R. Radiševskij, Kiiv 2003.
- N. Maliutina, *Spektrum problemów pozytywistycznych w publicystyce „Odesskiego Wiestnika” w latach 70. XIX wieku*, w: *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, Seria I: *Studia, rewizje, konteksty*, red. A. Janicka, Białystok 2015.
- Z. Kmiecik, *Prasa polonijna w Odessie w latach 1906 - 1919*, „Przegląd Humanistyczny” 1973, z. 3.
- A. Kijas, *Polacy w Odessie do 1917 roku*, w: *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, red. J. Kiwerska, B. Koszel, Poznań 2002.
- Ch. King, *Odessa. Genius and Death in a City of Dreams*, W. W. Norton & Company 2012.

Jarosław Ławski

*Faculty of Philological Studies “East-West”
University of Białystok*

POLISH MYTHS ABOUT ODESSA

Summary

The article presents Polish mental images of Odessa. The researcher tries to register the state of modern consciousness, the mythical, stereotypical ideas about the city and about southern Ukraine. At the same time he analyses 19th-century texts on Odessa. It turns out that the first great writer of Polish literature who incorporated Odessa in his masterpiece, was Stanisław Trembecki, the author of a descriptive poem *Sofijówka*. After him, the list of authors who created

⁹⁸ S. Trembecki, *Sofijówka*, dz. cyt., s. 143. I dalej tak przekonuje Trembecki, że dopiero mocna ręka musi zaprowadzić porządku na Ukrainie: „To siczowe nachody, to tauryckie hordy, / Zdradne zawsze nad karkiem strzał, spisy, kordy; / Dzicz wnętrzna, częsty rozruch, i sąsiad niemiły / Majętniejszych opodal mieszkać niewoliły.

the myth of the city-harbour included: Adam Mickiewicz, Józef I. Kraszewski, numerous Polish travellers, travelling to Crimea, the Caucasus, Turkey, the Middle East, and even to Egypt. The author also incorporates historical, political and geopolitical myths, present in the Polish collective consciousness, such as the perfect image of the Grand Duchy of Lithuania and the Republic of Both Nations, the phantasm of Poland "from sea to sea" or the ideas: Intermarium and The Black Sea Doctrine as separate political, cultural and historical spaces. The researcher points out that, in the minds of a twenty-first-century Polish citizen, Odessa is always associated positively, its mental image is solid and strong, changing rather slowly. The last important change happening in it was assigning the city to the territory of Ukraine as an independent state.

Key words: Polish culture, Odessa, myth, stereotype, Ukraine, Russia.

JAROSŁAW ŁAWSKI, prof. zw. dr hab., badacz wyobraźni poetyckiej, twórca Katedry Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” na Uniwersytecie w Białymstoku. Zainteresowania: literatura polska i powszechna od XVIII do XXI wieku, przemiany wyobraźni, faustyzm i bizantyzm w literaturze, romantyzm, modernizm, poezja Czesława Miłosza, kulturowe związki polsko-ukraińskie i polsko-wschodnioeuropejskie. Redaktor naczelny Naukowych Serii Wydawniczych „Czarny Romantyzm”, „Przełomy/Pogranicza”, „Colloquia Orientalia Bialostocensia”. Napisał między innymi: *Bo na tym świecie Śmierć. Studia o czarnym romantyzmie* (Gdańsk 2008), *Mickiewicz – Mit – Historia. Studia* (Białystok 2010). Członek Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej Akademii Nauk. Ostatnio wydał eseje: *Miłosz: „Kroniki” istnienia. Sylwy* (Białystok 2014).